Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzemplarza 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90. Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, środa, dnia 8 września 1937 r. Nr 247.

Bolszewicy chcą rozbić Konferencję Śródziemnomorską

Prowokacyjna nota Sowiecka do rządu włoskiego

Rzym, 7 września. (PAT). W dniu dzisiejszym ambasada sowiecka przesłała do ministra spraw zagranicznych Ciano notę, która przypisuje Włochom odpowiedzialność za zaatakowanie dwóch statków rosyjskich na wschodnich wodach Morza Śródziemnego.

Ponadto nota żąda odszkodowania i domaga się ukarania winnych.

Na notę tę min. Ciano natychmiast odpowiedział, stwierdzając, że Włochy odrzucają odpowiedzialność za wypadki atakowania statków sowieckich oraz odpierają en bloc wszystkie żądania, zawarte w nocie.

Koła zbliżone do rządu, komentując notę sowiecką, widzą w niej manewr skierowany przeciw konferencji śródziemnomorskiej, która miała zająć się wyjaśnieniem sytuacji na Morzu Śródziemnym.

Krok Z. S. R. R. jest tym bardziej znamienny — zdaniem kół włoskich, że dokonany został w chwili gdy Włochy z najlepszą wolą przygotowały się do rozpatrzenia zaproszenia na tę konferencję.

Rzym, 7 września (PAT). Dzisiejsza prasa poranna komentuje notę sowiecką, wręczoną wczoraj rządowi włoskiemu w sprawie storpedowania dwóch statków sowieckich na Morzu Śródziemnym.

„Popolo di Roma" pisze: manewr Z. S. R. R. w przededniu konferencji śródziemnomorskiej, w której mimo zastrzeżeń Włochy zamierzały wziąć udział, zmusza rząd faszystowski do poddania ponownemu badaniu sytuacji.

Odrzucając odpowiedzialność za nowe usiłowania storpedowania pokoju europejskiego, dziennik zapewnia, że „Rosja zmuszona jest dążyć do wywołania zamieszek międzynarodowych dla odwrócenia uwagi od swej wewnętrznej, bardzo niepomyślnej sytuacji".

„Messagero" podkreśla, że manewr sowiecki zmusza Włochy do poddania rewizji swych pierwotnych zamiarów udziału w konferencji śródziemnomorskiej i pisze: „jest nie do pomyślenia, aby Włochy mogły stanąć na konferencji śródziemnomorskiej jako oskarżone, a przecież konferencja ta bez udziału Włoch nie będzie miała żadnego znaczenia".

Londyn, 7 września. (PAT). Prasa angielska wyraża poważne obawy, że akcja sowiecka, oskarżająca Włochy, o zatopienie obu statków sowieckich, storpeduje konferencję, nazywaną już w prasie „piracką", mającą się odbyć w Nyon.

Dzienniki angielskie przywiązując zbyt wielką wagę do wymiany not pomiędzy Moskwą i Rzymem w tej sprawie, przewidują zerwanie stosunków dyplomatycznych sowiecko-włoskich i nadają doniosłe znaczenie oczekiwanemu spotkaniu Mussoliniego z Hitlerem, jako zapoczątkowanie specjalnej akcji antysowieckiej, którą miałyby podjąć Niemcy i Włochy.

Prasa angielska, powołując się na źródła rzymskie, twierdzi, że minister Ciano, po otrzymaniu zaproszenia francusko-brytyjskiego na konferencję w Nyon, wyraził miał wątpliwości czy w obliczu prowokacji sowieckiej Włochy będą mogły brać udział w tej konferencji. Nieobecność Włoch spowodowałaby również nieobecność Niemiec i losy konferencji stanęłyby wówczas pod znakiem zapytania.

Paryż, 7 września (PAT). W związku z incydentem włosko-sowieckim „Petit Parisien" stwierdza, że incydent ten może pociągnąć za sobą konsekwencje zupełnie nieoczekiwane. W Rzymie — pisze dziennik — mówi się już o „storpedowaniu z premedytacją konferencji śródziemnomorskiej przez Sowiety. —

„Excelsior" pisze: nigdy jeszcze spokój, zimna krew i obiektywizm nie były bardziej potrzebne rządom, których troską jest zapewnienie pokoju ponad przemijającymi doktrynami i systemami.

„Le Jour", omawiając w artykule tę sprawę, stwierdza, że zachodzi konieczność wykazania zimnej krwi. W przeciwnym wypadku będzie to gra, wygrana przez Moskwę.

Wniosek polski

umożliwi powrót Italii do Ligi Narodów

Londyn, 7. 9. (PAT). Wieczorne pisma londyńskie donoszą o rozmowie, jaką odbył dziś brytyjski charge d'affaires w Rzymie Ingram z min. Ciano na temat załatwienia sprawy abisyńskiej w Lidze Narodów.

Przedstawiciel W. Brytanii starał się uzyskać wyjaśnienie, czy Włochy powrócą do Ligi Narodów, o ile kwestia Abisynii zostanie załatwiona. **Min. Ciano oświadczyć miał, że o ile Liga Narodów zwolni państwa, będące członkami Ligi, z zobowiązania nieuznawania suwerenności włoskiej w Abisynii, to wówczas zarówno W. Brytania, jak i inne kraje, posiadać będą wolną rękę co do uznania suwerenności włoskiej.**

Załatwienie kwestii abisyńskiej w Genewie stworzyłoby dla Włoch sytuację, w której sprawa powrotu do Genewy mogłaby być rozważana, aczkolwiek powrót ten uzależniony byłby jeszcze od dalszego rozwoju sytuacji międzynarodowej. Inaczej mówiąc, jak twierdzą wieczorne dzienniki londyńskie, Włochy nie przyrzekają powrotu do Ligi w razie załatwienia kwestii abisyńskiej, lecz zastrzegają się, że ostateczną decyzję powezmą później.

We włoskich kołach dyplomatycznych podkreślają — jak twierdzi wieczorna prasa londyńska — że załatwienie kwestii abisyńskiej stanowiłoby poważny przyczynek na rzecz pokoju i ułatwienia kooperacji Włoch w zagadnieniach europejskich. Według informacyj prasowych, w toku rozmowy min. Ciano z brytyjskim charge d'affaires ze strony włoskiej podkreślają, że żadna **nowa inicjatywa nie jest w Genewie konieczna, albowiem można by było powrócić do wniosku polskiego zgłoszonego na ostatnim posiedzeniu Rady Ligi.**

Ojciec św. osobiście zainteresował się koronacją obrazu

Królowej Polskiego Morza

Swarzewo, 7. 9. (PAT). Biskup Morski ks. dr Okoniewski, ordynariusz diecezji Chełmińskiej, powiadomił komitet wykonawczy uroczystości koronacji cudownej statuy Królowej Polskiego Morza w Swarzenie, że otrzymał dekret z Watykanu, polecający mu dokonać koronacji cudownej figury w imieniu Ojca św.

Ks. bisk. **Okoniewski zarazem zamianowany został na czas uroczystości delegatem papieskim.**

Wiadomość o nominacji delegata papieskiego i koronacji największej świętości Kaszub w imieniu Ojca św. wywarła ogromne wrażenie na całym Wybrzeżu i Kaszubach. Zainteresowanie się Ojca św. osobiście koronacją na Kaszubach stanowi jeden więcej dowód gorącej życzliwości dla Polski, okazywanej przez Głowę Kościoła Katolickiego.

Jak wiadomo, koronacja odbędzie się w dniu 8 bm.

Waldemaras niestrudzenie prosi o łaskę

Ryga, 7 września (PAT). Z Kowna donoszą że w związku ze świętem narodowym Litwy w dniu 8 września, były dyktator Waldemaras wraz z redaktorem swego organu Tautos Balsat złożył Prezydentowi Smetonie podanie o ułaskawienie.

Waldemaras, który skazany został za zamach stanu na 12 lat ciężkiego więzienia, składa bezskutecznie, przy każdej okazji, podania o zwolnienie.

Sąd Okręgowy w Krakowie, wydział IV, dnia 4-go września 1937 roku. — Sygn. IV. Pr. 203/37.

Sąd Okręgowy, wydział IV. w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, wydał następujące postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo grodzkie w Krakowie, dnia 29 sierpnia 1937 r. konfiskatę czasopisma „Głosu Narodu" Nr 237 z 29 sierpnia 1937 z powodu treści: 1) artykułu zamieszczonego na str. 3 p. t. „Sektorzy w Ozonie" w ustępie od słów „Burmistrze rozlepiają" do słów „przyjdą fachowcy". od słów „Te grupki znikły" do słów „petentami politycznymi", albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 170 kk. — 2) artykułu zamieszczonego na str. 5 p. t. „Wzrasta poczytność prasy zagranicznej w stolicy" w całości. — II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu" i w dzienniku urzędowym. — II. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Protokolant: Czubin. Przewodniczący Dr Bobilewicz

Za zgodność: Podpis nieczytelny

Niebawem ustanowienie

ambasad w Warszawie i Bukareszcie

Bukareszt, 7. 9. (PAT). Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się z tutejszych kół politycznych, iż ustalenie definitywnego terminu podniesienia poselstwa polskiego w Bukareszcie i poselstwa rumuńskiego w Warszawie do rangi ambasad nastąpi w najbliższych dniach.

Przyjaźń włosko-arabska

Rzym, 7 września. (PAT). Wczoraj odnowiony został między Włochami a Jemenem traktat przyjaźni z roku 1926. Odnowienie traktatu komentowane jest w kołach, zbliżonych do rządu włoskiego, jako dowód stałości polityki włoskiej nad Morzem Czerwonym oraz przyjaznego stanowiska rządu włoskiego wobec wszystkich krajów arabskich.

Odnowienie traktatu przyjaźni winno rozwinąć współpracę polityczną i ekonomiczną między Jemenem a Włochami. Analogiczny traktat łączy Italię z królestwem Ibn Sauda.

Już i z Turcją pokłócili się

Moskwa, 7 września (PAT). „Izwiestia" i „Prawda" atakują w dalszym ciągu dziennikarzy tureckich Junisa Nadi, redaktora „Dum kurie" i Jalmanu, redaktora „Tan" za ich artykuły na temat torpedowania statków handlowych przez sowieckie łodzie podwodne na terytorialnych wodach tureckich.

Dzienniki sowieckie nazywają obu wspomnianych dziennikarzy „lokajami faszyzmu niemieckiego i włoskiego", zarzucając im, iż działają ze szkodą dla stosunków sowiecko-tureckich. Ton obu dzienników sowieckich w stosunku do dziennikarzy tureckich daleki jest od wszelkiej kurtuazji.

Kronika telegraficzna

— W Stanach Zjednoczonych odbyły się uroczyste obchody ku czci La Fayette'a. Jednocześnie obchodzono 23 rocznicę bitwy nad Marną. Na gmachach publicznych powiewały flagi francuskie i amerykańskie.

— Przybyła do Wiednia wraz ze swym otoczeniem siostra ostatniego cara wielka księżna Maria. Zamieszkała ona w hotelu Bristol i zatrzyma się w Wiedniu kilka dni, po czym wyjedzie do Budapesztu.

— Powrócił ze Szkocji do Londynu Chamberlain. Premier przewodniczyć będzie posiedzeniu gabinetu w dniu jutrzejszym, po czym uda się ponownie do Szkocji na dokończenie wywczasów.

— W czasie amerykańskiego święta „Labour Day" utonęło w czasie kąpieli i zginęło w wypadkach samochodowych 507 osób na całym terytorium Stanów Zjednoczonych.

— W Berlinie podejmowana była delegacja przywódców młodzieży z Hiszpanii. Młodzież hiszpańska zwiedzała miasto. Podczas przyjęcia odbyła się wymiana serdecznych przemówień.

— Konferencja ministrów spraw zagr. 4 państw skandynawskich rozpoczyna się jutro rano w Sztokholmie. Wieczorem na cześć gości min. Sandler wydaje przyjęcie.

— W portugalskich kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że książę Windsoru wraz z małżonką spędzi kilka miesięcy zimowych w Cintra. Dzienniki tutejsze donoszą, że książę zajmie pałac w parku Monserrate, który stanowi prywatną własność pewnego obywatela brytyjskiego.

— Donoszą z Wenezueli, że na jeziorze Maracaibo zatonął statek motorowy, na pokładzie którego znajdowało się około 200 osób. Przeszło 100 osób utonęło. Dotychczas wyłowiono z wód jeziora zwłoki 62 ofiar nieszczęśliwego wypadku. — Powodem katastrofy było nadmierne przeładowanie statku.

— W Magallanes (Chili) zmarł niejaki Maximiliano Mesa Pavez w wieku 115 lat, który uchodził za najstarszego człowieka w Chili.

Gigantyczny Kongres w Norymberdze

Norymberga 7 września. (PAT). Zjazd partyjny rozpoczyna się w tym roku niezwykle uroczyście. Miasto wspaniale upiększono i przystosowano w najdrobniejszych szczegółach do olbrzymiego zjazdu. Liczba bowiem uczestników i gości przekracza dotychczasowe cyfry. Program przewiduje mnóstwo konferencyj, imprez sportowych, oraz mów najwyższych osobistości Rzeszy.

Z wielką satysfakcją podkreśla się w Niemczech fakt, że po raz pierwszy do Norymbergi przybywa tak wielu dyplomatów zagranicznych a wśród nich również i ci, którzy dawniej powstrzymywali się od brania udziału w tamtejszych zjazdach.

Dyplomaci udali się do Norymbergi dwoma pociągami nadzwyczajnymi, w towarzystwie przedstawicieli urzędu spraw zagranicznych i licznej eskorty honorowej przydzielonej z ramienia formacyj partyjnych.

Na krótko przed sygnałem do rozpoczęcia uroczystości obwieszczonym biciem w dzwony odbyła się konferencja prasowa dla 600 przedstawicieli prasy niemieckiej i zagranicznej, na której szef prasowy N. S. D. A. P. dr. Ditrich wygłosił przemówienie o znaczeniu dni partyjnych. Wśród uczestników konferencji obecni byli również liczni goście honorowi, m. in. ambasador niemiecki w Londynie von Ribbentrop.

Przed godziną 16 przybył samolotem z Monachium kanclerz Rzeszy Hitler witany owacyjnie na lotnisku. Wśród okrzyków powitalnych kanclerz przejechał ulicami miasta do swej kwatery, a następnie ukazywał się kilka krotnie na balkonie, odpowiadając na manifestacje ludności.

Już od wczoraj w Norymberdze rozpoczęły się niektóre imprezy zorganizowane w ramach dnia partyjnego. Tak więc otwarto wielką wystawę antybolszewicką, poświęcono most im. Gustloffa, otwarto wystawę obrazującą rolę kobiety w narodzie niemieckim itd.

—*—

Wielka mowa kanclerza Hitlera

Norymberga 7 września. (PAT). Już od świtu krążące po ulicach miasta tłumy, szukające dobrego punktu obserwacyjnego dają obraz odświętnego nastroju. O godzinie 10 ulicami sunęły sznury samochodów i autobusów, wiozące przedstawicieli rządu, partii, dyplomacji, prasy, oraz osobistości zagranicznych, będących gośmi kanclerza.

Aktu otwarcia kongresu dokonał zastępca kanclerza von Hess, wspominając m. in. o 31 ofiarach zbrodniczego ataku na pancernik „Deutschland“. Następnie po krótkim przemówieniu Streichera zabrał głos Wagner „gauleiter“ Bawarii, odczytując doroczną deklarację kanclerza Hitlera do narodu niemieckiego.

Ma ona charakter wyraźnie antykomunistyczny, podobnie jak w latach poprzednich. Zwracają w niej silne akcenty przeciwko destrukcyjnej robocie komunizmu, której przeciwstawia się wyniki pracy narodowego socjalizmu. Treść deklaracji jest twarda i mocna, dająca wyczuć nie tylko wolę, ale i poczucie możności przeprowadzenia własnego programu.

Świat — stwierdza deklaracja — znajduje się w atmosferze walk i niepokoju. Niemcy pokazać mogą natomiast, jak opanowały destrukcyjne nastroje i jak w przyszłości będą je opanowywać. Czasy są wielkie, gdyż wstrząsy sięgają do najgłębszych fundamentów porządku świata. Nie chodzi dziś o problemy graniczne, lecz o zagadnienie istnienia lub zagłady kultury świata. Dawne prerogatywy urodzenia czy pochodzenia dziś nie posiadają już żadnej wartości. Systemy polityki propagowane przez „żydowską rasę pasożytów“ miały doprowadzić świat do zagłady, lecz wyratowała go działalność narodowego socjalizmu.

Z dużym naciskiem wskazuje kanclerz w swej proklamacji na konieczność przeprowadzenia planu 4-letniego i zapowiada bezwzględne wykonanie. W tym ustępie deklaracja zawiera wyraźne aluzje do ciężkiego przemysłu żelaznego i stalowego, które rząd zmuszony będzie przejąć we własne zawiadywanie, jeżeli zamoistnie nie potrafią one zapewnić wykonania zadań planu 4-letniego.

Dalszym ważnym punktembyło domaganie się zwrotu kolonij, jako obszarów koniecznych dla wyżywienia ludności niemieckiej.

Dziedzinę polityki zagranicznej streścił kanclerz w trzech zdaniach: 1) traktat wersalski nie żyje. 2) Niemcy są wolne, 3) gwarantem wolności niemieckiej jest własna armia. Jeżeli narodowy socjalizm zrealizowałby tylko te trzy punkty, mogłyby one stanowić złotą kartę w historii Niemiec.

W końcu deklaracja wskazuje na „ścisłą przyjaźń“, wiążącą Niemcy narodowo-socjalistyczne z faszystowskimi Włochami. Przyjaźń ta jest elementem, zabezpieczającym Europę przed bolszewizmem. Deklaracja wskazuje również na podobny związek przyjaźni wiążący Niemcy z Japonią.

Japonia rezygnuje z organizacji olimpiady?

Tokio, 7. 9. (PAT.) Agencja Domei donosi, **że Japonia najprawdopodobniej zrzeknie się organizacji igrzysk olimpijskich 1940 r. ze względu na wojnę z Chinami.**

W poniedziałek na posiedzeniu parlamentu japońskiego jeden z posłów zainterpelował w tej sprawie premiera japońskiego Księcia Konoye. **Premier japoński oświadczył, że definitywnie sprawa ta nie została jeszcze rozstrzygnięta, nie mniej możliwość ta brana jest przez rząd pod uwagę.** Oficjalna decyzja rządu zapadnie po porozumieniu ze sportowymi władzami Japonii.

Organizacja przyszłej olimpiady powierzona zostanie Finlandii?

Berlin, 7. 9. (PAT.) Niemieckie biuro **informacyjne** donosi z kół zbliżonych do egzekutywy międzynarodowego komitetu olimpijskiego, że sprawa organizacji przyszłych igrzysk olimpijskich w 1940 r. zostanie zadecydowana na kongresie międzynarodowego komitetu olimpijskiego, który się odbędzie w 1938 r. w Kairze.

Najprawdopodobniej organizacja igrzysk powierzona zostanie Finlandii, która była najpoważniejszym kandydatem obok Japonii w 1936 r.

Jak się okazuje kroniki olimpijskie zanotowały przed 29 laty podobny wypadek zrzeczenia się organizacji igrzysk przez Włochy. Wówczas Londyn zajął się organizacją olimpiady.

—:o:—

Wciąż zwycięstwa powstańców

Salamanka, 7. 9. (PAT). Wydany ostatnio komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że na froncie asturyjskim powstańcy zajęli dziś szereg miejscowości.

Na froncie Leon obustronna wymiana strzałów. Wielu żołnierzy wojsk rządowych przeszły na stronę powstańców.

Na froncie aragońskim wojska rządowe zaatakowały trzykrotnie pozycje powstańców na odcinku Prinzesa i Castilla de Valdescalere, zostały jednak odparte za każdym razem, ponosząc ciężkie straty.

Salamanka, 7. 9. (PAAT). W kołach oficjalnych zaprzeczają kategorycznie wiadomościom pochodzącym zza granicy, jakoby gen. Queipo de Llano został pozbawiony dowództwa.

St. Jean de Luz 7 września (PAT). Agencja Havasa donosi: wojska powstańcze przeprowadzające operacje na zachodnim froncie asturyjskim rozpoczęły dziś rano postępy wzdłuż wybrzeży kantabryjskich. Równocześnie posunęły się naprzód wojska powstańcze na zachód od miejscowości Potes, nawiązując łączność z siłami frontu Leon. Eskadry lotnictwa powstańczego bombardowały koncentracje wojsk asturyjskich na wschód od Riba Desella.

Bezczelność bolszewicka nie ma granic

Zalecanki „Humanite“ do Chrześcijańskich Zw. Robotniczych

Paryż, 7. 9. (PAT). Komuniści francuscy próbują stosować obecnie wobec chrześcijańskich związków zawodowych tę samą taktykę, którą z powodzeniem stosowali wobec francuskiej partii socjalnej, a ostatnio i wobec partii socjalistycznej.

Wyrazem tego jest artykuł w dzisiejszej „Humanite“, poświęcony chrześcijańskim związkom zawodowym. Organ komunistyczny stwierdza poważny wzrost sił związków chrześcijańskich w ciągu ostatniego roku, które ze 100 tysięcy członków doszły obecnie do pół miliona i **stara się udowodnić, że istnieje podobieństwo i wspólność interesów między członkami związków chrześcijańskich a konfederacją pracy.**

W konkluzji „Humanite“ domaga się zacieśnienia we Francji węzłów z chrześcijańskimi związkami zawodowymi, powołując się na wspólność interesów i tolerancyjne stanowisko konfederacji pracy, wobec chrześcijańskich związków zawodowych.

Artykuł „Humanite“ nie jest niespodzianką dla kół politycznych, gdyż komuniści kilkakrotnie czynili awanse pod adresem robotników chrześcijańskich. Obecne wystąpienie „Humanite“ interpretowane jest jako manewr komunistów, zmierzający do rozciągnięcia swoich wpływów na chrześcijańskie związki zawodowe, za pośrednictwem konfederacji generalnej pracy,

Kongres Chrześcijańskich Związków Zawodowych

Paryż, 7 września. (PAT). W poniedziałek rozpoczął obrady siódmy międzynarodowy kongres chrześcijańskich związków zawodowych. Po otwarciu kongresu przez przewodniczącego belgijskich związków zawodowych i wiceprezesa międzynarodowej konfederacji Pauwelsa, powitał zebranych prezes chrześcijańskich związków zawodowych francuskich Zirnfeld. W kongresie bierze udział 350 delegatów reprezentujących 8 krajów.

———:ooo:———

Trzeci dzień Studium Katolickiego w Warszawie

Warszawa, 7 wrześna. (Tel. wł.) **Dziś w trzecim dniu obrad Studium Katolickiego Mszę św. odprawił ks. biskup Gawlina, a następnie odbyły się obrady sekcji przebudowy ustroju państwowego, pod przewodnictwem mec. Noskiewicza.**

Przed południem wygłoszono dwa referaty, a mianowicie mgr. Myczka omawiał zagadnienie, **dlaczego Polska, będąc katolicką nie może uporządkować swego życia społecznego? Mówca stanął na tym stanowisku, że postępowa** demokracja polega na właściwym ujmowaniu godności ludzkiej. Demokracji takiej w Polsce nie ma, gdyż godność chłopa i robotnika nie jest należycie doceniana przez t. zw. elitę społeczną.

Drugi referat wygłosił znakomity znawca **zagadnienia korporacyjnego ks. dr. Roszkowski p. t. „Warunki wprowadzenia i działania ustroju korporacyjnego“. Wypowiada się on za reformą ustroju w kierunku uwzględnienia czynnika korporacyjnego. Ustrój korporacyjny może istnieć tylko wtedy, gdy władza** państwowa będzie miała zdecydowane poczucie narodowościowe. Korporacjonizm przeciwstawia się zarówno kolektywizmowi, jak i totalizmowi.

Po referatach rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Po południu toczyły się dalsze obrady sekcyj. Wygłoszono znowu dwa referaty, a mianowicie O. Wawryn z Towarzystwa Jezusowego p. t. „Praca i kapitał w katolickiej myśli społecznej“ i drugi prof. Górski p. t. „Własność prywatna, jej znaczenie i granice“.

O godzinie 19.30 wieczorem odprawiono nabożeństwo wieczorne, po czym konferencję wygłosił ks. dr Lewandowicz na temat: — „Błogosławieni obodzy duchem“.

Ś. † P.

Z RAUCHOW

SEWERYNA MIANOWSKA

wdowa po notariuszu

przeżywszy lat 83, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dn. 7-go września 1937 r. w Krakowie.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawione zostanie we czwartek, dnia 9-go b. m. o godzinie 11·30 rano w kaplicy na cmentarzu rakowickim, poczem nastąpi eksportacja do grobu.

Na które to smutne obrzędy stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w piątek dnia 10 września 1937 r. o godz. 9 rano w kościele św. Marka.

Aresztowanie działacza ludowego

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł.) Tutejsza prasa donosi, że prokurator przy Sądzie Okr. w Przemyślu p. Tymiński wydał nakaz aresztowania prezesa zarządu okregu Str. Ludowgo na Małopolskę, b. pos. Brunona Gruszkę. P. Gruszka zawiadomiony o nakazie aresztowania zgłosił się w poniedziałek do urzędu prokuratorskiego w Przemyślu, skąd został odprowadzony do aresztu. W najbliższych dniach ma się odbyć posiedzenia centralnego komitetu wykonawczego Str. Ludowego, na którym zapadną uchwały w związku z ostatnimi wydarzeniami i za decydowana będzie sprawa zwołania kongresu Stronnictwa.

Próby konsolidacji na wsi

Warszawa, 7 września. (Tel. wł.). Jak donosi agencja „Echo“ Związek Młodzieży Ludowej, czyli t. zw. „zielone koszule“ pozostający pod kierownictwem dr. Polakiewicza, zwrócił się do ludowcowych „Wici“ i sanacyjnej „Młodej Wsi“ z propozycją połączenia się i utworzenia zjednoczenia młodzieży wiejskiej. Inicjatywa ta nie znalazła oddźwięku wśród tamtych stowarzyszeń. Wobec tego Związek Młodzieży Ludowej postanowił nawiązać kontakt z Ozonowym Związkiem Młodej Polski. W tej chwili sprawa stoi tak, że Młoda Polska pragnie aby Zielone Koszule zlikwidowały się zupełnie i weszły w skład organizacji Ozonowej. Zielone koszule nie mają na to ochoty i wolałyby współpracę opartą na odrębności organizacyjnej.

Alpinistka angielska ofiarą Tatr

Zakopane, 7 września. (PAT). Dzisiaj rano wyruszyła z Zakopanego ekspedycja Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego do Morskiego Oka w Tatrach, aby znieść z góry jeszcze jedną w tym sezonie letnim ofiarę Tatr. W tym wypadku ofiarą padła wytrawna alpinistka angielska, sekretarka angielskiego Towarzystwa Alpinistycznego miss Ruth Hale. Wypadek wydarzył się w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych na Cubrynie nad Morskim Okiem w momencie kiedy p. Hale idąca w towarzystwie wytrawnych alpinistów pp. W. Paryskiego i Z. Dąbrowskiego po pokonaniu trudności wspinaczki znalazła się już w miejscu, gdzie dalsza asekuracja stała się zbędna. Gdy całe towarzystwo znajdowało się niedaleko szczytu, oderwał się pod miss Hale blok skalny, wraz z którym stoczyła się ona w dół na ok. 80 metrów, doznając tak ciężkich obrażeń, że zmarła zanim towarzyszący jej taternicy zdążyli zejść, aby udzielić pomocy.

——ooo——

Spotkanie „wodzów"

Cała Europa mówi obecnie o mającej niebawem nastąpić wizycie Mussoliniego w Berlinie. W stolicy Niemiec czynione są przygotowania do wspaniałego przyjęcia. Uroczystości powitalne projektowane są w gigantycznych rozmiarach. Ma to być przyjęcie, jakiego świat nie widział. Talent reżyserski ministra Goebelsa będzie miał jeszcze jedną okazję do popisu.

Prasa niemiecka i prasa włoska podkreślają z naciskiem, że spotkanie to nie jest tylko zwykłym „rendez-vous" dwóch premierów, ale ewenementem o znacznie większym znaczeniu, bo spotkaniem „wodzów" dwóch wielkich „rozbudzonych", narodów. Nieledwie spotkanie dwóch „cezarów". Dlatego przygotowuje się tak wspaniałe ramy przyjęcia.

„Wodza" narodu włoskiego witać będzie nie tylko wódz Niemców, ale także masy narodu niemieckiego. Zaakcentuje się tu raz jeszcze wyraźnie masowy charakter ruchów faszystowskich. Będzie to niewątpliwie główny ton uroczystości berlińskich. Moment ten zasługuje na uwagę. Charakteryzuje on w sposób szczególny obecną rzeczywistość Europy.

Ale nie to jest interesujące z punktu widzenia polityki międzynarodowej. Wizyta Mussoliniego w Berlinie, to — demonstracja trwałości „osi Berlin — Rzym".

Powtarzamy często, że zasadą polityki jest manewr. Sytuacja państwa jest dobra, jeżeli ma ona możność manewru, jeżeli ma do wyboru kilka konstelacyj politycznych. Gdy nie ma tego wyboru, partner ma ręce związane i wpada w jednostronną zależność od tych, z którymi współdziała. Nie zawsze to chcą zrozumieć nasi najskrajniejsi frankofile. Zwolennicy ścisłego współdziałania z Francją, uważamy jednak, że nasz sojusz z Francją dopiero wtedy będzie przedstawiał pełną korzyść i wtedy tylko będziemy partnerem dla Francji równowartościowym, gdy będziemy mieli przed sobą inne ewentualności do wyboru, jeśli Polska będzie miała możność pójść inną drogą. To zasadniczy warunek, aby Francuzi nas cenili.

Italia jest pod tym względem w sytuacji wyjątkowo dobrej. Jest w roli posażnej jedynaczki, o którą ubiega się wielu konkurentów naraz. Jest przecie zupełnie jasne, że opinia francuska z radością powitałaby fakt współdziałania z Italią. Ostatnio wyszło na jaw, że Londyn też chce porozumienia z Rzymem... Stosunek Niemiec do tej sprawy nie budzi żadnych wątpliwości.

W czasie wojny z Abisynią, Włosi byli osamotnieni i opuszczeni. Od tej chwili datuje się ścisła współpraca na osi Berlin — Rzym. Mussolini chce utrzymać tę oś nienaruszoną, ale zarazem radby i na innym odcinku coś skorzystać. Porozumienie z Anglią, o którym poważnie się mówi we Włoszech, jest dowodem, że się zaczęła gra na dwóch fortepianach. Ale trzeba być mistrzem nielada, aby grać na dwóch fortepianach.

Porozumienie włosko-angielskie przyjęto w Berlinie — mówiąc oględnie — kwaśno Prasa niemiecka stawiała różne znaki zapytania i domagała się wyjaśnień — co wobec tego jest z osią Berlin — Rzym?... Mussolini wyczuł dobrze te grymasy niechęci ze strony Niemców. Zrozumiał, że opinii niemieckiej trzeba dać jakąś satysfakcję. Stąd nagłe postanowienie wyjazdu do Berlina.

Satysfakcja to niemała. Nie można bowiem zapominać, że jest to pierwsza podróż szefa faszyzmu do jednej ze stolic europejskich, i w ogóle za granicę kraju. Jest to gest bardzo kurtuazyjny, a politycznie nadzwyczaj ważny. Ważny właśnie przez swój całkowicie kurtuazyjny charakter. Do niczego to bowiem Italii nie zobowiązuje i w żaden sposób polityki włoskiej nie krępuje... Co najważniejsze, nie przeszkadza w kontynuowaniu gry na drugim fortepianie. Opinia niemiecka otrzyma tak wymowną satysfakcję i będzie się musiała zgodzić z grą na drugim fortepianie.

Trzeba przyznać, że „Duce" jest mistrzem gry dyplomatycznej. Macchiavelii i Cavour, mają godnego kontynuatora swych zasad!

Wizyta berlińska ma jeszcze — jak wspomnieliśmy — jedno znaczenie. Jest spotkaniem „wodzów" dwóch największych rządów narodowych. Ten akcent solidarności ruchów narodowych będzie — jak już zaznaczyliśmy — mocno w czasie uroczystości wizytowych podkreślony. Niewątpliwą jest rzeczą, że faktycznie gra on rolę drugorzędną. Egoizmy imperialistyczne dominują nad solidarnością „faszystowską". W danym wypadku akcenty te harmonizują dobrze z grą polityczną i są wydobywane na wierzch dla jej uzasadnienia i utwierdzenia. Ale oczywiście mają znaczenie wtórne.

Jaki jest walor istotny „solidarności faszystowskiej", możnaby się przekonać dopiero w chwili konfliktu włosko-niemieckiego. Dowiedzielibyśmy się o tym np. wtedy, gdyby Hitler zasiadł przy fortepianie, który się zowie „Anschluss".

Pomimo wszystko, wszakże, czynnik ten — „solidarności faszystowskiej" — nie jest jednak pozbawiony znaczenia. Akcja wspólna w Hiszpanii, wystąpienie Leona Degrel-l'a w Belgii, czy polityka „Żelaznej Gwardii" w Rumunii, to różne symptomy tej budzącej się solidarności międzynarodowej ruchów nacjonalistycznych. Czy nabierze ona mocniejszych akcentów i czy potrafi stać się nowym czynnikiem w polityce międzynarodowej (jak twierdzi prasa niemiecka), pokaże dopiero przyszłość.

ł STO.

Przegląd prasy...

Zanadto pognębiono parlamentaryzm

Na zjeździe delegatów Federacji P. Z. O. O. (Polskiego Zw. Obrońców Ojczyzny) w Łodzi w ub. niedzielę delegat sztabu OZN, mec. Browiński wygłosił bardzo charakterystyczne przemówienie.

„Na gruncie ustrojowym — oświadczył — dokonano pewnej przesady. Zanadto pognębiono parlamentaryzm. Obóz Zjednoczenia Narodowego uważa, że ustrój Państwa Polskiego jest tak silny i mocny, że pozwala na wzmocnienie autorytetu i praw parlamentu, w tym przeświadczeniu OZN przygotowuje projekt nowej ordynacji wyborczej, idącej w kierunku rozszerzenia zasad parlamentaryzmu".

Mowa ta, jak i oświadczenie gen. Galicy w Krakowie, że OZN nie chce totalizmu, stanowi przedmiot żywych zainteresowań opinii.

Czy O. Z. N. skończy na obiecankach?

„Goniec Warszawski" wyciąga z tych oświadczeń następujące wnioski:

„1) obóz legionowy zrozumiał błąd płk. Sławka, polegający na narzucaniu wyborcom kandydatów na posłów przez starostów i administrację;

2) wyrzekł się dążeń do ustroju totalistycznego, na podobieństwo Niemiec, Sowietów oraz Włoch;

3) oświadczył się za „demokracją kierowaną", opartą „o państwowy instynkt i o dobrą wolę dobrych Polaków";

4) zrozumiał konieczność „wzmocnienia autorytetu i praw parlamentu" przez rozszerzenie praw wyborczych społeczeństwa.

Ta nowa wiara polityczna obozu legionowego jest zaprzeczeniem tego, co przez kilka lat głosił BBWR płk. Sławka. Gdy b. wódz BBWR wyznawał właściwie zasadę „trzymania społeczeństwa za mordę", OZN po długich wahaniach doszedł do przekonania, że trzeba rozszerzyć prawa polityczne społeczeństwa i przyznać mu większy wpływ na państwo i rządy.

W jakiej mierze? Jak ozonowa ordynacja wyborcza będzie wyglądać? Kiedy OZN wniesie projekt nowej ordynacji wyborczej do Sejmu? Czy już na jesieni? Kiedy nastąpią nowe wybory do Sejmu?

Dopiero odpowiedź na te pytania pozwoli nam zorientować się, do czego OZN zmierza. Wszak stara to prawda, że często słowa i obiecanki mijają się z czynami. Na czyny więc będzie czekać społeczeństwo ze strony OZN — słowa go nie zadowolnią".

Kiedy będą nowe wybory?

Jeszcze dalej w marzeniach idzie „Wieczór Warszawski"... Uważa już za fakt bezsporny, że OZN wystąpi z nową ordynacją wyborczą, a interesuje się tylko pytaniem, kiedy to nastąpi... W tej sprawie pisze:

„Nie tylko polityczne, ale i konstytucyjne względy przemawiają za tym, że wybory do nowego parlamentu powinny się odbyć przed wyborem nowego prezydenta, czyli przed majem 1940 roku. A że wybór prezydenta jest aktem największej doniosłości, nie należałoby go dokonywać bezpośrednio po wyborach parlamentarnych, w atmosferze niewygasłych jeszcze walk wyborczych, — to stąd płynie drugi wniosek, że między obu wyborami powinien upłynąć pewien okres czasu. Przydałby się cały rok.

A zatem wybory do izb parlamentarnych powinny by nastąpić nie później, niż na wiosnę 1939 r. Ponieważ nie wiemy jeszcze, jaka będzie przyszła ordynacja, a możemy przypuszczać, że będzie ona zupełnie inna od obu dotychczasowych, czyli od przedmajowej — 5 przymiotnikowej i pomajowej — „igielnej", to ta przyszła ordynacja może wymagać przed wyborami pewnych wstępnych aktów prawno-politycznych, na które trzeba zawsze sporo czasu. Przypuśćmy, że będzie to znowu rok, a zatem dla wyborów z początkiem 1939 roku należałoby uchwalić ordynację z początkiem 1938 roku, czyli podczas najbliższej sesji budżetowej, względnie na specjalnie zwołanej sesji nadzwyczajnej.

A że dyskusja nad ordynacją i jej uchwalenie nie może odbyć się „na chybcika", to dochodzę do ostatecznego wniosku, że projekt nowej ordynacji powinien być zgłoszony do Sejmu najpóźniej w grudniu rb., po otwarciu sesji budżetowej.

Tak być powinno, o ile myśli się poważnie o nowej ordynacji i nowych wyborach".

Wszystko to są tylko przewidywania i przypuszczenia.

Po p. Czarnockim p. Mandelbaum

Niedawno z redakcji „Dziennika Porannego" ustąpił p. Czarnocki, który pracując poprzednio w „Kurierze Porannym" i potem w „Dzienniku Porannym" agitował za „frontem demokratycznym". A oto, co teraz donosi „Słowo"!

„Po ustąpieniu redaktora Czarnockiego jako następcę jego na stanowisko redaktora „Dziennika Porannego" wymienia się p. Mandelbauma-Drzewieskiego, znanego działacza politycznego Związku Nauczycielstwa Polskiego".

Nazwisko p. Mandelbauma wypłynęło przed rokiem. Zarzucono mu, że był czas, kiedy w Rosji czynnie współdziałał z bolszewikami... Swoją drogą — trzeba zauważyć — cierpliwi są ci czytelnicy „Dziennika Porannego", że znoszą to wszystko, co ich organ robi.

Więc są „polscy hitlerowcy"

„ABC", reprezentujące jeden odłam b. ONR, oświadcza:

„Jesteśmy „polskimi hitlerowcami", jeżeli chce kto nazwać tak ruch ideowy głoszący śmiało, że prawdziwy nacjonalizm i dążenie do wielkości narodu połączone być musi koniecznie z odważnym i konsekwentnym programem istotnych reform społecznych, — i z uczciwym realizowaniem postulatu gospodarczej sprawiedliwości, z radykalnym usunięciem krzywdy robotnika i chłopa".

Nie wiedzieliśmy, że są w Polsce ludzie, którzy Hitlera uznają za swego mistrza w dziedzinie ideologii społecznej i kulturalnej.

Pałace dla wójtów

„Kurier Wileński" zwraca uwagę na luksusowe budowle pobudowane w najnędzniejszej dzielnicy Polski, bo na Polesiu.

„Oglądałem — pisze sprawozdawca „Kuriera Wileńskiego" — w Łunińcu taki jeden budynek? Budynek? Nie budynek! Takiej willi, takiego pałacyku nie powstydziłaby się ani Wisła, ani Jurata, ani żadne inne uzdrowisko reprezentacyjne. W gmachu tym oczywiście mieści się mieszkanie pana wójta. Szklany dach, rozmaitości i wygody! Złośliwi twierdzą, że dach jest rozsuwalny i w upały p. wójt bez kłopotów może sobie plażować w mieszkaniu.

Osobiście nie sprawdzałem, ale wszystko jest możliwe. Brakuje tylko wiszących ogrodów Semiramidy.

Podobno w tamtych stronach takich gmachów jest więcej. Każda gmina poczytuje sobie za punkt honoru wysadzić się na pałacyk".

Żydzi w faszystowskiej Italii

Włosi posiadają dobrze rozwinięty zmysł kupiecki i duże zdolności handlowe. Przecież Genua i Wenecja były przez długie czasy pierwszymi potęgami handlowymi i finansowymi świata. Dlatego żydzi nie byli w Italii potrzebni i nie wiele mieli w niej do roboty. Włosi doskonale obchodzili się bez pośredników żydowskich.

Dopiero w XVIII i XIX wieku zaznacza się większy przypływ żydów do Italii. A jednocześnie też w tym okresie osiągają oni w państwie włoskim

CORAZ WIĘKSZE WPŁYWY KULTURALNE I POLITYCZNE.

Sytuacja żydów jest w XIX w. we Włoszech podobną jak w innych państwach europejskich. Cieszą się żydzi pełną swobodą, są dopuszczeni na naczelne stanowiska we wszystkich dziedzinach, a także popełniają te same błędy zasadnicze, co i w innych państwach. Tym błędem było dążenie do politycznej hegemonii w państwie i kierowania losami narodu.

Żydom włoskim nie wystarczało prawne i faktyczne równouprawnienie ani też zupełna swoboda religijna i narodowa. Wielu spośród nich miało ambicję wpływania na losy Italii i decydowania o nich. — Środkiem hegemonii politycznej stały się — jak wszędzie w Europie — masoneria i marksizm. Udział żydów w łożach włoskich był nadzwyczajnie duży. W początkach XX wieku, nieliczni na ogół w Italii, żydzi grają pierwsze skrzypce w masonerii włoskiej. A masoneria rządzi bezapelacyjnie całym państwem.

W latach 1900—1922 prawie wszystkie rządy są obsadzane przez większość masońską, a wszyscy premierzy są masonami. Mamy także w tym okresie

DWÓCH PREMIERÓW ŻYDÓW

mianowicie — Luzzatti i Sonnino (z których zresztą ostatni dobrze się zasłużył Italii, biorąc udział w wojnie światowej po stronie koalicji). Niewątpliwie bowiem wielu spośród nich służyło wiernie państwu włoskiemu. Bilans ogólny był jednak — jak w innych państwach — całkowicie ujemny. Masoneria działała destrukcyjnie niszcząc instynkt narodowy i religijny w masach i rozbrajając naród moralnie. Nie zapominajmy, że w tym czasie toczyła się we Włoszech ostra walka z Kościołem i religią, maskowana zręcznie przez dyskontowanie konfliktu o państwo kościelne. Wszystkie posunięcia podważające wpływy Kościoła tłumaczono walką z ambicjami politycznymi Watykanu pozorowano straszakiem „klerykalizmu". Szczególnie wybitną rolę w tym względzie odegrał burmistrz Rzymu, Natan, żyd.

Skutki tej kurateli masońsko-socjalistycznej wyszły bardzo prędko na jaw. Chaos zwiększał się z dniem każdym; rewolucyjny krok Mussoliniego ocalił Włochy przed ostatecznością.

Faszyzm stoczył nieubłaganą walkę z masonerią i marksizmem. Oba te rozkładowe czynniki zostały złamane. Razem z nimi runął też najważniejszy filar potęgi politycznej żydów włoskich.

Faszyzm nie miał jednak i nie ma akcentów antysemickich. To jest właśnie dla stosunków włoskich charakterystyczne, że walka z masonerią i marksizmem nie łączy się tam z walką z żydami.

Owszem! W Italii faszystowskiej żydzi cieszą się zupełną swobodą i

ZAJMUJĄ NAWET WIELE WYBITNYCH STANOWISK.

Np. były minister lotnictwa Finzi, były minister finansów Jung, rektor uniwersytetu w Rzymie Vecchio i inni... Także finansiera żydowska zachowała swoje wpływy i znaczenie.

Mussolini zadowolił się złamaniem potęgi politycznej żydów i wyeliminowaniem ich wpływów na kierowanie polityką włoską. Pozostawia im natomiast pełne równouprawnienie i posługuje się żydami przy wykonywaniu swych zamierzeń.

Zasada polityki włoskiej względem żydów została niedawno sprecyzowana przez główny organ partii faszystowskiej „Popolo

d'Italia“. Zawiera się ona w jednym zdaniu:

— Albo zaniechacie wszelkiej współpracy z masonerią i marksizmem i wyrzeknie cie się aspiracyj wpływania na losy naszego narodu, albo musicie opuścić granice Italii.

Żydzi warunek ten przyjąć musieli i na tej zasadzie ułożył się modus vivendi pomiędzy nimi i narodem włoskim.

Ostatnio jednak zaszły pod tym względem pewne zmiany. Widoczny jest

WZROST ANTYSEMITYZMU WE WŁOSZECH.

Przyczyny tego są różnorodne.

Przede wszystkim — wpływy idące z Niemiec i wzrastająca popularność teoryj rasistowskich. Prąd rasizmu szerzący się w całej Europie nie ominął też Italii.

Druga przyczyna, to — konflikt palestyński. **„Duce“ gra rolę protektora islamu i Arabów,** popierając wszędzie ruchy panarabskie. Dlatego też w sprawie Palestyny musiała Italia zająć stanowisko zdecydowanie antyżydowskie. Inaczej być nie mogło, bo — jak wiemy — panarabizm jest głównym atutem Włoch w walce z Anglią o hegemonię na Morzu Śródziemnym.

Takie stanowisko Włoch wywołało niezadowolenie wśród żydów i popsuło dobrą do niedawna harmonię stosunków na tym odcinku. **S—A.**

Migawka ...z Mickiewicza

Z przemówienia Gustawa

A tuś mi panie motylu!
(do księdza):
Ten migający wkoło oćmy rój skrzydlaty
Za życia gasił każdy promyczek oświaty,
Za to po strasznym sądzie ciemność ich [ogarnie;
Tymczasem z potępioną błakając się duszą,
Chociaż nie lubią światła, w światło lecieć [muszą,
To są dla ciemnych duchów najsroższe mę- [czarnie!
Patrzaj, ów motyl, strojny barwionymi [szaty,
Był jakiś królik albo pan bogaty,
I wielkim skrzydeł roztworem
Zaciemniał miasta, powiaty.
Ten drugi, mniejszy, czarny i pękaty,
Był książek głupim cenzorem
I przelatując sztuk nadobne kwiaty,
Oczerniał każdą piękność którą tylko zoczył
Każdą słodkość zatrutym wysysał ozorem...
— — — — — — —
Za tych wszystkich, moje dzieci
Nie warto zmówić i Zdrowaś Maryja.

Z żydowskiej psychologii

Odważny Leib i tchórzliwy Leopold

Z kół prawniczych piszą nam:

Na marginesie sprawy Hindy Fleiszerowej warto podkreślić pewien fakt dość znamienny.

Ostatni z obrońców, który przemawiał we wtorek 7 bm. nazywa się **Leib Landau** i stale mieszka w Przemyślu. Jest znany jako dobry obrońca i często broni swych klientów nie tylko w Przemyślu, ale i w większych miastach Polski, nie wyłączając stolicy. Okazuje się więc, że można nosić swe właściwe imię.

Niestety zjawisko to należy do wyjątków; adwokaci żydzi masowo przyjmują imiona katolickie, pod którymi wstydliwie chowają, nie bez korzyści materialnych, swe właściwe starozakonne imiona i w ten sposób wprowadzają w błąd klientelę katolicką co do swej narodowości.

Przed wojną, za czasów austriackich, jeden z adwokatów krakowskich, otwierając koncelarię przemienił swe imię z „Leib“ na „Leopold“. Adwokat ten, który już dzisiaj ma syna również adwokata z przybranym imieniem katolickim, stanął w pewnej sprawie przed sędzią, swym byłym kolegą z ławy szkolnej i przedłożył pełnomocnictwo procesowe, na którym widniała pieczątka adwokacka z imieniem: Leopold.

Sędzia odmówił przyjęcia tego pełnomocnictwa motywując swą decyzję tym, że takiego **adwokata nie ma w Krakowie,** a zna osobiście adwokata tylko o imieniu Leib. Dopiero na drugiej rozprawie, kiedy przedłożono pełnomocnictwo upoważniające adwokata o imieniu Leib do zastępstwa w procesie, adwokat został dopuszczony do rozprawy.

Czyżby obecnie, kiedy izby adwokackie w Krakowie i Lwowie, opanowane przez żydów przechodzą nad sprawą fałszywych imion do porządku dziennego, nie można było na tej drodze przywrócić adwokatom żydom ich prawdziwych imion?

Imię stanowi organiczną całość z nazwiskiem i razem z nim służy do określenia tożsamości osoby, a bezprawna zmiana imienia nie może być obojętna dla Sądu, skoro nawet kodeks karny przewiduje karę za czyn zmierzający do zmiany stanu cywilnego.

Laik.

Los judaizmu i syjonizmu w Sowietach

W chwili, kiedy ze strony Anglii zapadła decyzja utworzenia niepodległego państwa żydowskiego w Palestynie, interesującą rzeczą będzie zapoznać się z losem judaizmu i syjonizmu w kraju, w którym ster władzy w pięciu szóstych należy do przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego. Nie ulega przecież wątpliwości, że **Sowiety rządzone są przez żydów.** Wystarczy wziąć „Rocznik dyplomatyczny“, świeżo wypuszczony spod prasy w Moskwie, by o tym się przekonać. W Radzie Komisarzy Ludowych, odpowiadającej w europejskich stosunkach Radzie Ministrów, zasiadają następujący żydzi: **Litwinow, Maksym, Maimsohn, Rosengolz, Arkadij, Pawelsohn, Ljubimow, Isidor, Ewstigneseha, Kaganowicz, Mosessohn, Kamanowicz, Moses Josefsohn, Israel Jakobsohn, Kamiński, Grigorij Nahumsohn.** Poza tym wchodzą w rachubę komisarz przemysłu wojennego Rachimowicz i Moses Leonsohn. W składzie komisariatów ludowych również istnieje ogromna przewaga żydów. Do znanych szczegółów należy, że na jedenastu lekarzy czuwających nad zdrowiem „ojca sowieckich narodów“ Stalina jest „tylko“ ośmiu żydów.

Jeśli przypominamy te fakty, to — żeby silniej podkreślić naturalne podłoże dla negatywnego stosunku żydów sowieckich do judaizmu i syjonizmu. Czołowi przedstawiciele sowieckiego żydostwa oficjalnie występują w zupełnie zdecydowany sposób przeciw religijnym koncepcjom judaizmu.

Naczelny organ sowieckiego ateizmu pisał zupełnie wyraźnie: „Nie dopatrujemy się w diasporze żydowskiej samodzielnego czynnika religijnego, który dzięki swemu wpływowi na świat stworzyłby ideologiczną podstawę dla teorii „permanentnej misji“ żydostwa“. (Bezbożnik nr 23, 927).

Krótko i węzłowato, mówiąc, odrzuca się tu w sposób niedwuznaczny mesjanizm judaistyczny. „Zamiast iluzorycznej misji“ — kończy swe rozważania „Bezbożnik“ — „realistyczne budownictwo socjalistyczne“, oto hasło! W myśl tego hasła żydzi sowieccy wzięli się całkiem na serio do obsadzania czołowych placówek sowieckiej Rosji a w dziedzinie poprawy doli swego narodu

WOLĄ TWORZYĆ BIROBIDŻAN, NIŻ SYJONISTYCZNĄ PALESTYNĘ.

Palestyna potrzebna jest, nie żydom, a Anglikom, „jako forteca zabezpieczająca Kanał Sueski od napadu z północo-wschodu“. Oto, co mają do powiedzenia w Sowietach na temat syjonistycznych prób wskrzeszenia narodowej siedziby żydostwa.

„Palestyna, to narzędzie imperializmu brytyjskiego“ — tak brzmi ostateczna konkluzja. „Syjoniści to agenci tego imperializmu“. Lecz naprożno — pisze „Bezbożnik“ o syjonistach — usiłują oni powstrzymać „naród“ „boży“ w jego „wędrówce do koła świata ze swym bogiem“ i osadzić go go wreszcie w Palestynie. „Żydowscy robotnicy poznali się na oszustwie, plunęli na tego judejsko-angielskiego mesjasza i wraz z arabskimi robotnikami stworzyli partię komunistyczną przeciw syjonizmowi“.

Oczywiście środki i zachęta do tej walki idzie z Moskwy. Tym też należy tłumaczyć wiele niewyjaśnionych dotąd wypadków terroru i sabotażu w Palestynie. Ich sprawcami są komuniści w żydosko-arabskiej mieszance, a inspiratorem Moskwa, która dla walki z imperalizmem angielskim gotowa jest na wszystko.

Walcząc na tym dalekim palestyńskim odcinku ze syjonizmem, walczą też Sowiety u siebie z chasydyzmem, jako jedną z odmian judaizmu. Na łamach prasy, która się zajmuje tym zjawiskiem żydowskiego życia, przede wszystkim zwalcza się „legendę“ o demokratycznym charakterze ruchu chasydzkiego, podkreślając, że jest on jednym ze środków oddziaływania na masy żydoskie „ich burżuazji i kleru“, rabinów, a ściślej mówiąc cadyków. „Jest rzeczą ciekawą, że w Sowietach — pisze „Bezbożnik“ — można znaleźć wielu takich cadyków, którzy zarabiają wcale nieźle na procedurze nieba, tumaniąc biedotę żydoską po miasteczkach“. I tu zamiast jakiejś prowincjonalnej dziury w rodzaju przysłowiowej Samary pada nazwa Leningrad, gdzie „nie jeden rok działał taki cadyk, członek znanej dynastii Sznejersonów“.

Wypomniawszy cadykom ich kontrrewolucyjną działalność jeszcze w roku 1905 „Bezbożnik“ przestrzega żydowski proletariat przed ich „ciemną działalnością“. Sądząc jednak po ostatnich informacjach działalność bynajmniej nie ustała.

Tak więc w okresie tegorocznych świąt Paschy, jak donoszą z Mińska, **doszło na Białejrusi do licznych zaburzeń wśród ludności żydoskiej. W Mińsku ortodoksi mieli zamordować młodego komunistę żyda, Brennsteina. W rezultacie rozwiązano gminę żydowską. W wielu zresztą innych miejscowościach starzy ortodoksi**

SIŁĄ PRÓBOWALI ZMUSIĆ MŁODZIEŻ ŻYDOSKĄ DO UDZIAŁU W NABOŻEŃSTWACH PO SYNAGOGACH.

W Borysowie zamordowano młodego ateistę, Lewina, który zdemaskował kilku żydów z rabinem Monesohnem na czele z powodu założenia tajnego seminarium rabinicznego.

Jak widzimy, z żydami w Sowietach jest odwrotnie niż z wyznawcami innych religii. Czują się tak pewnie, że dokonywują swego rodzaju rytualnych mordów. Nie dziwnego, Rosja Sowiecka, to — prawdziwa ziemia Izraela.

Ł. R.

Porwanie Lelewela przez masonów

W jednym z ostatnich zeszytów „Kultury i Nauki“ prof. I. Chrzanowski zamieścił rewelacyjnie brzmiące studium pt. „Tajemnica ostatnich dni Joachima Lelewela w świetle źródeł“, w którym na podstawie wiarygodnych źródeł obala dotychczasowe relacje o ostatnich dniach życia Lelewela.

Wiadomo, że na kilka dni przed śmiercią Lelewel będąc obłożnie chory, został przewieziony z Brukseli, gdzie stale przebywał, do Paryża. Na podstawie relacyj E. Januszkiewicza, na której opierali się wszyscy historycy, wyrosło mniemanie, że przewiezienie Lelewela nastąpiło wskutek poprawy w jego stanie zdrowia.

Traz dopiero prof. Chrzanowski odsłania prawdziwe kulisy już nie przeniesienia, ale porwania Lelewela. Okazuje się, że Lelewela przewieźli do Paryża jego przyjaciele masoni, aby nie dopuścić księdza do łoża śmiertelnie chorego. Piszą o tym wyraźnie ks. Dechamps, Belg Le Hardy, Lubliner, Kordaszewski i inni. —

Czemu dotychczasowi biografowie Lelewela powoływali się tylko na Januszkiewicza pomijając innych relatorów, — trudno zgadnąć. Prof. Chrzanowski wyraża w swym studium zdziwienie z tego powodu, oraz przypuszczenie, że następni biografowie pomyłki już tej nie popełnią. O ile oczywiście — dodajmy — biografowe nie będą należeli do bractwa spod wiadomego znaku!

Kronika kulturalna

KU CZCI PUCCINIEGO.

Celem uczczenia pamięci Giacomo Pucciniego w rocznicę jego śmierri urządzony został koncert symfoniczny w Torre del Lago w willi należącej do zmarłego Mistrza. W willi tej położonej w pobliżu Viareggia, Puccini stworzył „Cyganerię“ i inne opery. Przed rozpoczęciem koncertu znany literat i muzykolog Giuseppe Adami wygłosił przemówienie, w którym zobrazował zasługi Pucciniego dla muzyki włoskiej oraz scharakteryzował walory jego twórczości kompozytorskiej.

SZTUKA FORZANA O CEZARZE.

Gioacchino Forzano, który dzieli wspólnie z Mussolinim autorstwo sztuki „Sto Dni“ przygotowuje obecnie dzieło teatralne w 3 aktach i 10 obrazach o Juliuszu Cezarze. Akcja sztuki rozpoczyna się po przekroczeniu Rubikonu i kończy się śmiercią Cezara. Forzano w ciągu ostatnich kilku lat poświecił się wyłącznie pracy reżyserskiej. We włoskich kołach artystycznych oczekują z zainteresowaniem sztuki Forzana, która, jak powszechnie przypuszczają, napisana zostanie również przy współpracy Mussoliniego.

Echa

Polacy „pokryci bawolimi skórami“?

„ABC“ przynosi streszczenie niezwykłej książki o „Marysieńce“ i Sobieskim. Jej autorem jest Francuz (?), dr Aurenche, a jej tytuł: „La fortune de Marysieńka“. Przytoczmy parę szczegółów z tej książki!

W r. 1646 Marysieńka, pięcioletnia osóbka, jedzie do Polski w orszaku Marii Ludwiki mającej poślubić Władysława IV. Podróż jest wspaniała, — zapewnia p. Aurenche... W orszaku Marii Ludwiki znajduje się znamienity rycerz, Skrzetuski, królowę witał w Gdańsku **burmistrz Podbipięta,** a przemówienie powitalne wygłaszał **Wasyl Zagłoba.**

I t. d. w ten deseń... Z pewnymi tylko „modyfikacjami“ Polski ówczesnej... A więc Sobieski jest „hrabią“, Czarniecki awansował na „księcia“, a wśród znakomitości występuje — nieżyjący od 20 lat — Żółkiewski, figurujący w dodatku tutaj, jako „słynny zwycięzca (!) spod Cecory“.

Nie mniejsze odkrycie zrobił dr Aurenche w sprawie ówczesnego wojska polskiego. Oto, jak to wojsko wówczas wyglądało:

„Wielcy Litwini zarośnięci jak niedźwiedzie, pokryci bawolimi skórami. czerwoni husarze szamerowani złotem, kozacy w skórach pantery z czarnymi łukami“.

Książka podobno cieszy się wielką poczytnością. Wyszła już w III wydaniu... Nie dziwnego! Tyle w niej romantyzmu i egzotyki... Czyby jej nie wartało przetłumaczyć na polski język? **Rob.**

Sport

POLACY DALEJ PROWADZĄ W WYŚCIGU DOKOŁA WĘGIER.

Trzeci etap wyścigu kolarskiego dokoła Węgier wygrał Węgier **Karaffy** 7,17,30. 2) Lieskay, 3) Eles, 4) Ignaczak (Polska). Odstępy między zawodnikami minimalne. **Indywidualnie** prowadzi **Karaffy** 20,10,31, 2) **Höfner (Austr.).** 3) Tudosc. 4) Szalay. 5) Moczulski (Polska) 20,10.32. Drużynowo prowadzi dalej **Polska** 60,31,38. 2) Węgry 20, 32.43. 3) Austria. 4) Rumunia.

NORWEGIA ZWYCIĘŻYŁA FINLANDIĘ 2:0 w meczu piłk. rozegranym w Helsinkach.

JUGOSŁAWIA — RUMUNIA 2:1. Rozegrany w Białogrodzie mecz piłkarski przyniósł zwycięstwo Jugosławii.

JĘDRZEJOWSKA ZWYCIĘŻA W AMERYCE.

W Nowym Jorku rozpoczęły się mistrzostwa tenisowe Ameryki. Bierze w nich udział także nasza mistrzyni J. Jedrzejowska. Dotychczas rozegrała dwa spotkania, z których drugie zakwalifikowało ją do dalszej rundy po zwycięstwie nad Amerykanką Smith 6:1, 6:1.

Otwarcie targów meblowych w Swarzędzu

W dniu 5 bm. otwarte zostały w Swarzedzu regionalne targi meblowe. W 42 sto iskach umieszczono 80 gotowych kompletów mebli od najprostszych do najwykwint niejszych, reprezentując w ten sposób cały dorobek i postęp stolarstwa swarzedzkiego. Frekwencja na targach jest duża, przy czym zawarto już szereg transakcyj.

Hutnicy grożą strajkiem

W Sosnowcu odbyła się wczoraj konferencja delegatów i mężów zaufania zakładów hutniczych w Zagłębiu Dąbrowskim. Hutnicy całej Polski przed kilku miesiącami wypowiedzieli umowę zbiorową, domagając się podwyżki płac. Ponieważ rokowania na tym tle z przedsiębiorcami z udziałem czynników rządowych nie doprowadziły do rezultatu, na wczorajszej konferencji uchwalono pewnego rodzaju ultimatum. Hutnicy odrzucili proponowany arbitraż i żądając wypełnienia postulatu podwyżki płac, upoważnili jednocześnie władze związkowe, by w razie nieuwzględnienia żądań robotniczych ogłosiły strajk w hutach Zagłębia Dąbrowskiego.

Wzmożony ruch przewozowy na kolejach

Na Kolejach polskich panował w ciągu drugiej dekady sierpnia br. bardzo ożywiony ruch przewozowy. W okresie tym przewożono przeciętnie dziennie 16.100 wagonów z ładunkiem. Jest to cyfra rekordowa na przestrzeni dłuższego czasu, wyższa o 400 wagonów dziennie od najwyższego ostatnio poziomu, osiągniętego w trzeciej dekadzie lipca.

Wzrost ożywienia przewozów kolejowych nastąpił równolegle w dziedzinie przewozów w kraju oraz za granicę. Szczególnie wzrósł ostatnio wywóz węgla drogą kolejową.

Stan rachunków Banku Polskiego

za III dekadę sierpnia.

Aktywa: złoto złotych 429,417.888.27 (+ 892.975.28); pieniądze zagraniczne i dewizy zł 32,013.378.86 (+ 316.834.82); polskie monety srebrne i bilon zł 24,932.512.94 (— 17.448.573.75); portfel wekslowy złotych 536.502.920.25 (+ 28,147.683.30); bilety skarbowe zdyskontowane zł 49,445.500.— (— 1.028.600.—); pożyczki zabezpieczone zastawami zł 26,196.829.30 (+ 700.243.49); papiery procentowe własne zł 135,311.981.85 (— 42.504.02); papiery funduszu zapasowego zł 88.9115.424.63 (bez zmiany); dług skarbu państwa zł 90,000.000.— (bez zmiany); nieruchomości zł 20,000.000.— (bez zmiany): inne aktywa zł 234,758.659.85 (plus 11,162.126.91). Razem zł 1.667,495.045.95.

Stopa dyskontowa 5 proc., stopa od pożyczek zastawowych 6 proc.

ZJAZD HODOWCÓW DROBIU W KRAKOWIE.

Krakowska Izba Rolnicza w porozumieniu z Lwowską Izbą Rolniczą oraz Centralnym Komitetem do Spraw Hodowli Drobiu w Polsce organizuje Zjazd Hodowców Drobiu który odbędzie się w Krakowie w dniu 29. 30 września oraz 1, 2 października br. Dla uczestników Zjazdu odbędzie się cykl wykładów z dziedziny hodowli drobiu oraz organizacji zbytu produkcji drobiowej.

—ooo—

Ceny giełdowe zboża

Na krakowskiej giełdzie zbożowej notowano w poniedziałek dnia 6 września br. następujące ceny:

ZBOŻA.

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	31.25—31.75
Pszenica dworska czerw	30.75—31.00
Pszenica targowa	30.00—30.50
Pszenica biała	30.50—30.75
Żyto dworskie	24.50—24.75
Żyto targowe	24.00—24.25
Owies dworski	21.00—21.50
Owies targowy	19.50—20.00
Jęczmień dworski	21.00—23.00
Jęczmień targowy	19.50—20.00

ARTYKUŁY STRĄCZKOWE

Groch Wiktoria poznań.	30.00—32.00
Groch półwiktoria małop.	27.00—29.00

ARTYKUŁY PASTEWNE

Siano słodkie	8.00—8.50
Siano średnie	7.00—7.50
Siano kwaśne	5.00—5.50
Koniczyna pastewna	8.50—9.50
Słoma długa	6.00—6.50
Otręby żytnie standartowe	15.00—15.50
Otręby pszenne	15.00—15.50

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja słabsza, podaż średnia, dowozy lokalne małe.

—ooo—

Co winna uregulować nowa ustawa uposażeniowa?

Z kół urzędniczych otrzymaliśmy następujące uwagi:

Niedługi już okres czasu dzieli nas od rozpoczęcia zwyczajnej sesji budżetowej Sejmu. W związku z tym w szeregach urzędniczych daje się odczuć duże podniecenie, bo wszystkich interesuje w najwyższym stopniu pytanie, czy pod obrady Izb Ustawodawczych wejdzie projekt nowej ustawy uposażeniowej i jakie będą jego zasadnicze postanowienia?

Konieczność zmiany jędrzejewiczowskiej ustawy uposażeniowej z 1934 roku nie podlega dziś żadnej dyskusji. Ustawa ta stworzyła bowiem nową linię podziału pracowników państwowych: po jednej stronie stanęli uprzywilejowani t. j. „zasłużeni" i protegowani, zaś po drugiej stronie ogromna reszta pracowników państwowych, którzy poza pracą i kwalifikacjami zawodowymi, innymi „zasługami" wykazać się nie mogli. Dla pierwszych rok 1934 otworzył możliwości wyraźnej poprawy bytu, a często zawrotnej kariery, gdy równocześnie drugim przyniósł odrazu znaczne obniżenie uposażeń i właściwie zamknął widoki normalnego życia, wielu z nich spychając na skraj nędzy. Uciążliwy podatek specjalny dopełnił reszty. Stąd też w szeregach urzędniczych zaczęły pojawiać się uporczywe żądania zmiany ustawy uposażeniowej, a organizacje urzędnicze czynniły i czynią u władz usilne starania w tym kierunku. Wyrazem tych dążności była zapowiedź p. wicepremiera Kwiatkowskiego, że na jesieni br. projekt nowej ustawy uposażeniowej wejdzie pod obrady Sejmu. — Wprawdzie do dziś dnia nic konkretnego nie wiadomo w tej sprawie, jednak w szeregach urzędniczych panuje przekonanie, że tam w Ministerstwie Skarbu radzą już nad projektem nowej ustawy uposażeniowej, a ponieważ szerszy ogół nic o tym nie wie, więc zachodzi uzasadniona obawa, czy wszystkie słuszne postulaty pracowników państwowych zostaną wzięte pod uwagę.

W szczególności chodzi o to czy nowa ustawa uposażeniowa przyniesie wszystkim jednakie warunki i usunie dotychczasową dowolność w sprawie awansów do wyższej grupy i na wyższe stanowiska. Wiadomo, że dziś tylko „zasłużony" może otrzymać stanowisko kierownicze, do którego przywiązany jest dodatek funkcyjny a jest wiele takich instytucyj, w których wszystkie stanowiska kierownicze zajmują b. wojskowi, choć nie zawsze mogą się wykazać świadectwem... dojrzałości. Również na posunięcie do wyższej grupy rzadko może liczyć urzędnik, jak wiadomo, sprawa awansów zależy wyłącznie od „swobodnego" uznania władz przełożonych.

Toteż dziś — poza koniecznością podwyżki uposażeń grup średnich i niższych, na pierwszy plan wysuwa się sprawa uregulowania awansów urzędniczych. Muszą tu decydować stałe kryteria, t. j. starszeństwo służbowe, a ustać dowolność. Niech urzędnik ma tę pewność, że po tylu a tylu latach może spodziewać się jakiegoś wyróżnienia w zależności od swych kwalifikacyj. Dziś jedni co rok lub dwa posuwają się wyżej, gdy drudzy stoją w miejscu i nie uzyskać nie mogą. Wszystko to wytwarza w szeregach urzędniczych niezadowolenie, nie przyczyniając się chyba do konsolidacji wewnętrznej Coraz częściej i głośniej urzędniczy domagają się podwyżki uposażeń, uregulowania awansów i jednolitego traktowania. Może z nowym rokiem budżetowym życzenia te przybiorą realną formę w przeciwnym razie trzeba się liczyć z niebezpieczną radykalizacją rzesz urzędniczych. Bet.

Powstają dwa licea

wodno-melioracyjne

W związku z realizowaniem ustawy o ustroju szkolnictwa zawodowego i przystosowywaniem go do życia gospodarczego, w roku bieżącym powstał nowy typ uczelni za wodowej, którego brak dawał się odczuwać, mianowicie: liceum wodno-melioracyjne.

Głównym zadaniem tego liceum ma być przygotowanie młodzieży do organizowania i prowadzenia robót w zakresie budownictwa wodnego i melioracyj rolnych. Szkoła ta, jak i inne licea zawodowe, jest typu średniego, trzyletnia i opiera się na nowym czteroletnim gimnazjum ogólnokształcącym.

Państwowe licea wodno-melioracyjne otwarte zostały we wrześniu br. w Krakowie i Poznaniu.

—oOo—

Związek Izb Przemysłowo-Handl. żąda

zniesienia świadectw przemysłowych

Na odbytym we Lwowie zebraniu Zw. Izb Przem.-Handlowych powzięto uchwałę następującej treści:

„Ogólne zebranie Związku Izb stwierdza, zgodnie z deklaracją, zakomunikowaną ministrowi skarbu zarówno w z. roku jak i w br., że w interesie dalszego zaktywizowania życia gospodarczego, bezwzględnie konieczne jest, jako jeden z pierwszych etapów zasadniczej reformy systemu podatkowego zniesienie przestarzałej instytucji świadectw przemysłowych.

Szczegóły związane z przeprowadzeniem tej reformy Związek Izb przedstawi w drodze bezpośredniej ministerstwu skarbu w najbliższym czasie".

Na tym samym zebraniu dokonano wyborów. Na prezesa Związku Izb wybrano ponownie prezesa Izb w Warszawie b. min. Klarnera, zaś na wicepresów prezesa Izby w Katowicach inż. Cybulskiego i prezesa Izby we Lwowie b. senatora dra Szarskiego.

Opodatkowanie garaży

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o państwowym podatku przemysłowym nakłada obowiązek wykupu świadectwa przemysłowego przez właścicieli garaży, o ile garaże są wynajmowane osobom mieszkającym nie w tym samym domu, do którego garaże te należą. Wynajem garażu należy uważać za równoznaczny z wynajmem lokalu na sklep czy na warsztat, co nie stanowi przedsiębiorstwa, lecz jest wynikiem używania nieruchomości. Opierając się na tych założeniach Komisja Skarbowa Związku Izby Przemysłowo-Handlowych wypowiedziała się za koniecznością zwrócenia uwagi Ministerstwa Skarbu na niesłuszność tych przepisów oraz na potrzebę ich zmiany. Specjalnie podkreślono przy tym, że ze względu na ożywioną motoryzację i połączony z tym popyt na garaże, przepisy ustawy o państwowym podatku przemysłowym nie powinny utrudniać powyższych procesów.

50.000 ZŁ. NA FON.

Dom Handlowy „ELMA" w Warszawie, przy ul. Siennej 22, świadomy doniosłości celu dozbrojenia naszej armii, zadeklarował kwotę 50.000 zł. na zakup sprzętu wojennego. — Kto jeszcze nie spełnił obowiązku wobec Armii i siebie — niech spieszy. Ofiary gotówkowe przyjmuje PKO oraz każdy urząd pocztowy, konto czekowe Nr 6, papiery wartościowe należy składać na rachunek depozytowy Banku Polskiego lub PKO.

Ile będą kosztowały przejazdy

na Powszechny Festival Sztuki Polskiej

W okresie od 2 do 10 października br., kiedy odbywać się będzie w Warszawie I Powszechny Festival Sztuki Polskiej, przy będzie do stolicy znaczna ilość pociągów popularnych ze wszystkich większych ośrodków kraju.

Ceny kart kontrolnych na pociągi popularne, obejmujące już przejazd w obie strony oraz cały szereg świadczeń na miejscu, będą następujące: z Krakowa — 18 zł., z Katowic — 18 zł., z Poznania — 17.40, z Wilna — 22 zł., ze Lwowa — 23 zł. Pociągi popularne przybywać będą do Warszawy na 2 dni. Przyjezdni będą mieli wolny wstęp do wszystkich muzeów i galeryj obrazów, na wystawy, do Łazienek itp. Ponadto bezpłatny bilet na przedstawienie w jednym z teatrów i na koncert symfoniczny, kupon na bezpłatny los loteryjny, umożliwiający zdobycie nagrody w postaci jednego z 200 obrazów i książek oraz cały szereg innych świadczeń.

Z kraju...

TRAGICZNY POWRÓT WYCIECZKI STRAŻY POŻARNEJ. Z Solca Kujawskiego wracała wozem wycieczka straży pożarnej. W miejscowości Otorowo wóz, wiozący wycieczkę, zderzył się z autobusem. Jedna osoba została zabita a cztery ciężko ranne. — Rannych przewieziono do szpitala w Bydgoszczy.

...i ze świata

KATASTROFA W KOPALNI POŁOŻONEJ W POŁUDNIOWEJ BUŁGARII pociągnęła za sobą wiele ofiar. Ogółem 40 górników zostało zasypanych. 31 spośród zasypanych daje sygnały, 9 zginęło. Wobec wielkich trudności w akcji ratowniczej, istnieją tylko słabe nadzieje na uratowanie zasypanych w kopalni górników, między którymi znajduje się również i dyrektor kopalni.

BANDYCI CHIŃSCY, KTÓRZY PRZED KILKU DNIAMI NAPADLI NA FRANCUSKIE SEMINARIUM MISYJNE La Cuvette i uprowadzili kilkanaście dziewcząt, wypuścili 4 dziewczęta bez wykupu. Dziewczęta po przybyciu do Pekinu oświadczyły, że banda składa się z 20 zbiegłych więźniów, a częściowo komunistów. W sprawie wypuszczenia reszty uprowadzonych dziewcząt, władze chińskie nawiązały rokowania z bandytami. Bandyci obniżyli już żądania wykupu do 50.000 dolarów.

NA KASĘ DWORCA KOLEJOWEGO W HIRTSGARTEN POD BERLINEM DOKONANO ZUCHWAŁEGO NAPADU RABUNKOWEGO. Dwóch zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów zaatakowało urzędnika kontrolującego kasę. Urzędnik ten bronił się jednak skutecznie, zmuszając bandytów do ucieczki. Rabusie zdołali zabrać zaledwie 20 marek bilonu. Za ujęcie bandytów prezydent miasta wyznaczył nagrodę 1000 marek.

STATEK HOLENDERSKI „VAN HEUTSZ", W DRODZE Z AMOY DO SINGAPORE, OSIADŁ NA MIELIŹNIE podczas tajfunu koło Green Island, w odległości około 3 mil od Hongkongu. Dzięki pomocy marynarki angielskiej zdołano uratować wszystkich pasażerów Chińczyków w liczbie 1.600. Statek posiada pojemność 4.500 tonn.

Tunel pod kanałem panamskim

„Paris Soir" donosi z Nowego Jorku, iż ze względów strategicznych brana jest pod uwagę kwestia budowy tunelu pod kanałem panamskim. W razie wojny i przecięcia komunikacji na kanale, przewóz wojsk i broni mogłby bowiem dokonywać się przez tunel. Projekt ten — jak zapewnia dziennik — jest obecnie rozpatrywany przez specjalistów.

III diecezjalny kurs n. t. „Katolicka myśl społeczna" w Płocku

W dniach 9 i 10 października odbędzie się w Płocku diecezjalny kurs n. t. „Katolicka myśl społeczna". Dnia 9 października po nabożeństwie rano w kościele św. Bartłowieja nastąpi otwarcie kursu w sali Domu Parafialnego (obok fary). Przemówienie inauguracyjne wygłosi **Ks. Arcybiskup A. J. Nowowiejski.** Poczym wygłoszone zostaną referaty: „Katolicyzm jako droga do urzeczywistnienia sprawiedliwości w Polsce" **(ks. prał. M. Nowakowski).** „Katolicka myśl społeczna na tle doktryn społecznych" **(ks. dr J. Piwowarczyk).** „Drogi sprawiedliwości społecznej w stosunkach gospodarczych wsi" **(inż. E. Kłoczowski).** Następnego dnia o g. 8 m. 30 Mszę św. w katedrze odprawi Ks. Arcybiskup A. J. Nowowiejski. Program zaś dnia przewiduje trzy referaty: „Chrystus a życie współczesne" **(ks. E. Kosibowicz);** „Przez oświatę katolicką do wychowania przodownika wsi" **(dr M. Śliwińska-Zarzecka)** i „Miłość, jako warunek i nakaz sprawiedliwości" **(p. Żółtowski).**

Kronika przemyska

ZWINIĘCIE ETATU W SĄDZIE GRODZKIM W JAROSŁAWIU. Min. Spraw. zwinęło jeden etat sędziowski, kierując się tym, że agendy w Sądzie Grodzkim w Jarosławiu zmalały o 30 proc. W porównaniu ze stanem z roku 1925 wpływ pism sądowych zmalał do minimum, a to ze względu na wysokie opłaty sądowe i kaucje karne. ż

URUCHOMIENIE KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ na linii Przemyśl — Dynów, która przez kilka miesięcy była nieczynna, zostało podjęte z dniem 1 bm. z powrotem. Autobusy przystają w Przemyślu, Krzywczy nad Sanem, Babicach, Dubiecku i Dynowie.

PRZEWODNICZĄCYM OZN W PRZEMYŚLU został em. inspektor szkolny p. Fischer. Jest to już trzeci z rzędu komendant OZN — poprzedni pp. prokurator dr Tymiński i kupiec Cieśliński, zrezygnowali z tej godności.

WPŁATY NA FON W PRZEMYŚLU. wyniosły za czas od 1 lipca do 1 września br. kwotę 1399 zł. 86 gr.

HURAGANOWA BURZA przeszła nad Przemyślem i okolicą w godzinach wieczornych w niedzielę dnia 5 bm., czyniąc ogromne spustoszenia. W mieście zniszczone zostały roboty ziemne przy kollektorach, pozrywane miejscami chodniki i jezdnie, kanały wylały tak, że środkiem ulic płynęła rzeka, uszkodzoną została elektrownia, pozbawiając prądu całe Zasanie, które tonęło w ciemnościach. Na przedmieściach Krzemieniec i Wilcza, czynną była straż pożarna, która wypompowywała z domów zalanych wodę.

ZE SALI SĄDOWEJ. Wojsk. Sąd Okr. w Przemyślu zasądził żyda S. Engla, który w roku 1930 uciekł z pułku do Austrii, za dezercję na 8 miesięcy więzienia. Engla dopiero obecnie dostawiły władze czeskie do Polski. — A. Burdziakowa za opór stawiany komornikowi w czasie przeprowadzania u niej egzekucji w Hurku, na którego rzuciła się z siekierą tak, że komornik zmuszony był zawezwać asystencji aż dwóch posterunkowych PP, zasądzona została, z uwzględnieniem okoliczności łagodzących. na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

„Żadna potęga ludzka nie zdoła osłabić kultu Najśw. Panny Częstochowskiej"

W niedzielę dn. 5 bm. w Częstochowie, podczas wielkiej manifestacji protestacyjnej przeciwko bluźnierstwom niemieckiego urzędowego pisma „Der Arbeitsmann", pod Szczytem do tłumnej procesji wygłosił ks. biskup Kubina przemówienie:

„Miłość i kult Najświętszej Panny Częstochowskiej znane są nie tylko w Polsce całej, ale również i w Niemczech i żadna potęga ludzka nie zdoła tego kultu osłabić. Mimo to jednak — mówił Ks. Biskup — ludność Częstochowy wraz z OO. Paulinami na Jasnej Górze, jako opiekunami tego najdroższego skarbu narodowego, stanąć musi wraz z całym narodem w obronie czci Matki Bożej. Wizerunek Maryi Jasnogórskiej jest dla nas również symbolem narodowym obok Orła Białego, a Obrazy Matki Bożej znajdują się na naszych sztandarach pułkowych".

Ks. Biskup Kubina podkreślił następnie, że jako syn prastarej ziemi śląskiej najlepiej odczuwa dolę naszych rodaków na Śląsku Opolskim, których hitleryzm chce pozbawić łączności z Polską przez odebranie obrazu Marii Jasnogórskiej i znieważenie ich uczuć.

Częstochowa w tej olbrzymiej manifestacji czuje się upoważniona jako stolica Królowej Korony Polskiej zażądać imieniem całej Polski poszanowania naszych świętości i oświadcza gotowość stanąć zawsze w ich obronie jak stanęła dziś bez różnicy stanów i poglądów politycznych. Rząd Rzeszy niemieckiej udzielił coprawda nagany sprawcom brutalnej napaści na Cudowny Wizerunek Najświętszej Panny. Wiadomość ta, za pośrednictwem władz polskich telefonicznie udzielona Ks. Biskupowi, nadeszła jednak zbyt późno i nie można już było manifestacji odwołać. Niech na przyszłość stanie się ona przestrogą, by tego rodzaju wystąpienia w państwie reżymu hitlerowskiego nie powtórzyły się więcej.

Przed uroczystościami koronacyjnymi
na wybrzeżu polskim

Pod protektoratem najwyższych dostojników państwowych i kościelnych Pomorza z wojewodą pomorskim min. Raczkiewiczem i ks. biskupem morskim dr. Okoniewskim, rozpoczęły się już wstępne uroczystości związane z koronacją cudownej statuy Królowej polskiego morza i opiekunki rybaków w Swarzewie. Koronację poprzedza tygodniowe nabożeństwo. Biorą w nim udział tłumy wiernych. Przybyli OO. Misjonarze, którzy udzielają nauk przygotowawczych do Sakramentów św. **Właściwe uroczystości zaczynają się w dn. 7 i 8 bm.** Swarzewo — ta „kaszubska Częstochowa" tonie w zieleni girland i flag narodowych oraz kościelnych. Ogólne zaciekawienie budzi **potężnych rozmiarów a niezwykle oryginalnie pomyślany ołtarz polowy,** gdzie biskup morski ks. Okoniewski dokona koronacji. **Ołtarz zdobny jest w emblematy państwowe, kościelne oraz w sprzęt i narzędzia rybackie.** Zainstalowane już zostały gigantofony, specjalne rozmównice telefoniczne, urządzenia sanitarne itd. Pielgrzymi już napływają i to przeważnie z głębi Polski, wykorzystują bowiem znakomitą pogodę nad morzem.

Przyjazd księży biskupów i kapituły chełmińskiej z Pelplina nastąpi w dniu 7 bm., natomiast przedstawicieli rządu, władz wojskowych i cywilnych w dzień koronacji 8 b. m.

W związku z rozpoczętymi już uroczystościami koronacyjnymi w Swarzewie na całym wybrzeżu panuje wśród ludu kaszubskiego niezwykły entuzjazm i radość tak, że **koronacja stanie się wielką podniosłą manifestacją uczuć religijnych i patriotycznych mieszkańców Pomorza.**

Odkrycie nowych śladów ekspedycji polarnej Andreego

Ocean Lodowaty zdradził nową tajemnicę głośnej swego czasu wyprawy polarnej Andreego do bieguna północnego. Oto w cieśninie Hinlopen na Spitsbergenie załoga norweskiego statku wielorybniczego natrafiła na boję miedzianą, zrzuconą przez balon Andreego, zawierającą komunikat złożony z około 50 słów z datą 12 lipca 1897 roku o godz. 1.30 po. według Greenwich.

Andree donosi tam m. in., że balon znajduje się na wysokości zaledwie 20 m. nad warstwą lodową pod 82° 30 min. szer. i 28° długości. Balon porusza się bardzo powoli. „Wszystko pomyślnie" — tymi lakonicznymi słowy kończy się komunikat.

W dwa dni później balon opadł na lodowcu, skąd ekspedycja wyruszyła dalej na północ. Nie było jej dane osiągnąć zamierzonego celu. W walce z żywiołem lodowym zginęli Andree i jego dwaj towarzysze podróży Strindberg i Fraenkel.

—:0:—

Nowa organizacja Kościoła katolickiego w Czechosłowacji

W poniedziałek ogłoszono w Pradze bullę papieską w sprawie wykonania pierwszego punktu „modus vivendi" między Czechosłowacją, Stolicą Apostolską, zawartego przed kilku laty. Bulla ta tzw. cyrkumskrypcyjna, ustala granice diecezyj katolickich na pograniczu Węgier i Austrii. Na razie zostaje niezałatwiona kwestia dostosowania granic diecezyj do granic państwowych na odcinku granicy niemieckiej, ponieważ nie doszło jeszcze w tej kwestii do porozumienia między Watykanem a Rzeszą Niemiecką. Przede wszystkim co się tyczy węgierskiej prowincji kościelnej Eger to wyłączono z niej diecezje w Koszycach, Rożnawie i na Spiszu; diecezje te będą na razie podległe wprost Stolicy Apostolskiej. Również diecezje: Banska, Bystrzyca, Nitr, Munkaczew i Preszów wchodzące dotychczas w skład węgierskiej prowincji kościelnej w Gran (Esztergon) zostały od niej odłączone i również będą zależne bezpośrednio od Stolicy Apostolskiej. W krótkim czasie w Czechosłowackiej Republice mają powstać dwie nowe prowincje metropolitalne, jedna łacińskiego obrządku na Słowaczyźnie, druga zaś obrządku wschodniego na Rusi Przykarpackiej.

Na pograniczu Austrii sprawa granic diecezyj będzie w ten sposób uregulowana, że okręg t. zw. Vitoraz (Veitra) został wydzielony z diecezji St. Poelten w Austrii, a przydzielony do diecezji Czeskie Budziejowice. — Okręg zaś „Valtice" (Feldsberg) został oddzielony od diecezji wiedeńskiej i włączony do diecezji w Bernie.

Liczne wyroki śmierci w Sowietach
za sabotaż w rolnictwie

W niektórych rejonach obwodu leningradzkiego, jak donosi prasa zostały wykryte **antysowieckie szkodnicze grupy, które stawiały sobie za cel rozbijanie kołchozów i dyskredytowanie ich w oczach ludności.** Dla osiągnięcia tego celu podrywano siły gospodarcze kołchozów przez wprowadzenie wadliwego płodozmianu, niszczenie żywego inwentarza, hamowanie mechanizacji rolnictwa i t. d. Naprzykład w niektórych kołchozach **zasiewano pomieszane z pszenicą żyto a następnie zmuszano kołchozników do wyrywania żyta, względnie pszenicy.** Wszyscy członkowie szkodniczej grupy prawicowej w rejonie ostrowskim zostali **skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie.** Spośród członków grupy w rejonie krasnowardejskim **8 zostało skazanych na śmierć,** 2 zaś na kary po 10 lat więzienia. Proces grupy rejonu sowchogodzkiego jeszcze trwa. Jak donosi prasa — „wyroki śmierci zostały przyjęte przez ludność z entuzjazmem".

„Leningradzkaja Prawda" ogłasza, iż w Nowogrodzie skazano na śmierć „grupę kontrrewolucjonistów" za szereg aktów sabotażów w gospodarce rolnej. Ten sam dziennik donosi, że **sąd wojskowy w Leningradzie skazał na śmierć trzech kucharzy, którzy w czasie ostatnich ćwiczeń ochrony przeciwlotniczej zatruli nieświeżą wieprzowiną 15 gości w restauracji.**

Zygzaki

„Siadany" strajk przeciw mężowi

Ameryka jest krajem, gdzie każdy oryginalny pomysł wywołuje zainteresowanie ogółu i następnie naśladownictwo. Był czas w Ameryce panowania mody rekordów i to nadzwyczaj głupich, lecz nie pozbawionych właśnie oryginalności. Jakiś pomylony młodzieniec przesiedział na drzewie pięć dni, — po pewnym czasie już setki znalazły się ludzi, którzy walczyli o rekord wysiadując całymi dniami na drzewach i nic nie jedząc. Przez pewien czas znowu panowała mania rekordów obżarstwa, później zaś spijania olbrzymich ilości piwa itd. Obecnie i w dziedzinie strajków zapanowała moda i rekord. T. zw. strajki okupacyjne zmieniono na „siadane". N. p. na pierwszego kasjer jakiegoś przedsiębiorstwa oświadcza personelowi, że nie ma na razie pieniędzy na wypłatę. Bez krzyku i protestów ludziska siadają przed kasą i czekają na pieniądze. Czekają godzinę, dwie, trzy, dziesięć, — lecz równie dobrze i spokojnie zdecydowani są siedzieć 10 dni. Aż do skutku... — Ten nowy rodzaj strajków cieszy się wielkim powodzeniem i wydaje podobno doskonałe rezultaty. Ten bowiem, przeciw któremu skierowany jest strajk siadany, z początku gniewa się później wścieka, widząc ciągle i z filozoficznym spokojem siedzących przed nim strajkujących — wreszcie ustępuje i spełnia życzenie okupantów.

Ostatnio jednak prasa amerykańska notuje wypadek, który przeszedł wszystkie podobne w sensacyjności. Oto pani Mc Coy w Chicago chcąc zaprotestować przeciw opuszczeniu jej przez męża, zajęła miejsce w jego samochodzie w garażu i siedziała w nim kilka dni na znak „protestu"... Mąż zainteresował tą sprawą policję, która pomysłową połowicę usunęła z samochodu, lecz z miejsca znaleźli się ludzie, którzy dostarczyli jej innego samochodu. Siedzi więc znowu teraz już od kilku dni w samochodzie przed domem męża, a sąsiedzi dostarczają jej jedzenia. Gapiów nie brak nigdzie, lecz najwięcej jest ich chyba w Ameryce. Ludziska tłumnie przyjeżdżają z odległych nawet okolic, by popatrzeć na strajkującą żonę i dodać jej otuchy. Natłok w niektórych godzinach jest tak wielki, że policja z trudem reguluje ruch uliczny.

Mąż jednak jest uparty. Oświadczył nawet podobno, że byłby zupełnie zadowolony, gdyby jego żona w ogóle nie wyszła z samochodu.

Zeb.

Radio

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK 9 WRZEŚNIA.

Warszawa, I program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka z płyt; 7.10 Dziennik poranny; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Pogadanka rolnicza; pod tyt.: „Jak zaradzić brakowi słomy i siana"; — 12.25 Popołudniowy koncert ork. (różne utwory); 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Audycja dla dzieci starszych; — 16.15 Koncert muzyki salon.; 16.45 Sprawa kobieca na forum Ligi Narodów: — 17.00 Koncert muzyki lekkiej (audycja muzyczna); 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Poradnik sportowy lokalny; 18.05 Pogadanka społeczna; 18.10 Odczytanie programu na dzień jutrzejszy; — 18.15 Koncert z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Teatr Wyobraźni „Wesele Elżusi" słuchowisko; 19.40 Pogadanka aktualna; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Koncert symfoniczny; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Wiadomości rolnicze; — 21.05 Muzyka taneczna; 21.45 „Pan Tadeusz"; — 22.00 Wieczorny koncert symfon.; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 12.15 Koncert połudn. muzyki lekkiej i tanecznej 14.50 Poradnik sportowy lokalny; 14.55 Lwowska giełda; 15.00 Muzyka z płyt 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.00 Migawki z Targów Wschodnich — pogadanka; 18.10 Muzyka lekka na płytach; — 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Odczytanie programu na dzień jutrzejszy; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 Studio młodych.

Katowice godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka lekka z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska; 12.25 Koncert; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka z płyt; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.00 Porady radiotechniczne; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka lekka na płytach; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne.

Kraków, godz. 12,15 Audycja dla dzieci wiejskich; 13.55 Muzyka lekka na płytach: 15.05 Lokalny poradnik sportowy; 15.10 Muzyka z płyt; 15,25 „Lektury poobiednie": 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.00 Kilka informacyj; — 18.05 Chwilka społeczna; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Audycja z płyt; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 22.00 Muzyka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Co lepsze

Protekcja familijna, czy protekcja za pieniądze?

Z DWUNASTEGO DNIA ROZPRAWY FLEISCHEROWEJ I TOWARZYSZY.

Jeden z **najlepszych obrońców w procesie** Fleischerowej **adw. Woźniakowski** postawił w swym przemówieniu retoryczne pytanie: **Opinio publiczna czy wszystko wiesz w sprawie Fleischerowej i towarzyszy, czy ujawniono ci treść wszystkich 40 tomów aktów ze śledztwa? I odpowiedział: „nie"**. Miał rację. Wczoraj skończyli przemówienia obrońcy Fleischerowej i towarzyszy. Z interesujących ich przemówień najciekawsze były **fragmenty tych właśnie nieznanych dla szerszego ogółu szczegółów z aktów dochodzeń.**

Proces Fleischerowej i towarzyszy wznowiony został we wtorek po dwudniowej przerwie. Miejsca dla publiczności i dziennikarzy wypełniły się szczelnie. **Pustką świeciły natomiast ławy dla oskarżonych...** Zasiedli na nich tylko Fleischerowa i Schneid. Ten ostatni przybył wysłuchać przemówienia swego obrońcy adwokata Landaua, który na wstępie mowy obrończej podniósł, że adw. Schneidowi zarzuca się niesłusznie udział w nagonce na sędziego Ożoga. Schneid w sprawie zażalenia, wniesionego przez adwokatów bocheńskich nie „interweniował", a gdyby nawet interweniował, to jakby to wyglądało. **Przyszedłby do sadu do tak zwanego**

„okienka parylewiczowskiego",

bo to p. Parylewicz murem odgrodził przychodzących do sekretariatów sądowych adwokatów od sekretarzy. W tym murze jest okienko, a przed nim ogonek. Czy zapytanie o los zażalenia przez **„parylewiczowskie okienko"** można by uznać za interwencję? Nie.

Po krótkiej przerwie obrońca omówił kwestię, **czy kupowanie protekcji jest karalne. Obrońca nie zaprzeczył, że z punktu widzenia moralnego postępowanie takie należy potępić.** Ale najgorsza — zdaniem obrońcy — jest

protekcja familijna.

GORZEJ JEST BOWIEM, GDY KTOŚ NIE POSIADAJĄCY ŻADNYCH KWALIFIKACJI OTRZYMUJE WYSOKIE STANOWISKO DZIĘKI FAMILIJNEJ PROTEKCJI CIOTKI, SIOSTRY MINISTRA, NIŻ GDY CZŁOWIEK O PEŁNYCH KWALIFIKACJACH OTRZYMUJE POSADĘ PRZEZ PROTEKCJĘ „KUPIONEJ CIOCI". PROTEKCJA FAMILIJNA JEST STOKROĆ GORSZA, BO NA ODPOWIEDZIALNE STANOWISKA WPROWADZA CZĘSTO NIEUKÓW.

W sprawie działalności H. Fleischerowej i towarzyszy obrońca powiedział, że zupełnie dowolnym twierdzeniem aktu oskarżenia jest opowiadanie, jakoby oskarżeni dawali pieniądze Parylewiczowej, by ona interweniowała u swego męża. **Parylewiczowa nigdy nie interweniowała u swego męża. Raz tylko prosiła prok. Szydłowskiego, by interweniował u jej męża w sprawie Orzechowskiego.**

Parylewiczowa interweniowała przeciw swemu mężowi i ponad jego głową.

Co więcej wiadomo, że Parylewicz polecił prezesowi Wojdeckiemu zwolnić aplikanta sądowego Kanta, a p. Parylewiczowa napisała Wojdeckiemu, by tego nie czynił. I p. Wojdecki posłuchał p. Parylewiczowej.

W dalszym ciągu przemówienia adw. Landau podkreślił, że skoro **na ławie oskarżonych nie zasiadają b. sędzia Michałowski, notariusz Orzechowski, p. Kuźniarski i inni, którzy prosili o protekcję p. Parylewiczową, nie powinni być oskarżeni również ci, przeciw którym toczy się rozprawa.** Chyba prokuratura nie uległa „pewnej modzie" dzisiaj panującej.

Ponieważ Schneid jest oskarżony o przekupienie nie Parylewiczowej, lecz p. Parylewicza — mówił adwokat — dlatego muszę się jego osobą zająć. Muszę zapytać **za co go usunięto z prezesury, czy za łapownictwo, protekcjonizm, czy za despotyzm.** Nominacja p. Parylewicza na prezesa nie przeszła w społeczeństwie bez echa. Padały przykre słowa: **„protekcja"**. Nie wolno zapominać, że ci ludzie siedzący na ławie oskarżonych wiedzieli jakim sposobem p. Parylewicz odbył swój

lot stratosferyczny na stanowisko prezesa apelacji.

Równocześnie rozeszły się wieści o wpływach pani prezesowej. Jakie spustoszenia w duszach maluczkich wyczyniały te wieści. A potem przyszły upiorne czasy usuwalności sędziów.

Jakie stosunki panowały wówczas świadczą zeznania b. prezesa apelacji lwowskiej **Zielińskiego,** który opowiedział, że raz przyszła do niego jakaś pani z prośbą o protekcję dla znajomego, a wówczas on zapytał **„kto pani jest, gdyby pani była prezydentową miasta, generałową, albo inną prezesową, to co innego, ale pani nią nie jest"**. Oto mentalność b. prezesa — mówił obrońca — gdyby to była np. p. prezydentowa protekcja mogłaby pomóc. Takie to były czasy...

Następnie obrońca wracając do osoby Parylewiczowej zapytał, czy który z oskarżonych

puścił na handel ból własnej matki po stracie syna

jak to uczyniła Parylewiczowa (aluzja do listu interwencyjnego, w którym powoływała się na matkę bolejącą po śmierci syna), czy ktoś z oskarżonych oszukiwał tak swoich klientów jak Parylewiczowa? Kończąc swe wywody obrońca odwołał się do rozwagi trybunału przy wydawaniu wyroku.

Ostatnie przemówienie obrońcy oddzieliła od repliki prokuratora godzinna przerwa. Po niej

ZABRAŁ GŁOS PROK. ŻELEŃSKI

i oświadczył, że trudno wrócić jest do drobnych ustaleń procesu po głębokich akcentach mowy ostatniego obrońcy, które jako tło przysłoniły osoby. **Ale tło tłem, a osoby osobami, wróćmy więc do osób.** Z jednej strony od roku władze prowadziły surowe śledztwo i przygotowywały akt oskarżenia w tej sprawie, a równocześnie najtęższe mózgi adwokatury pracowały nad „wybieleniem" aktorów sprawy.

Posługując się stenogramem przemówień obrońców prokurator odpierał postawiony mu dwukrotnie zarzut nieścisłości, cytując odnośne zeznania oskarżonych i świadków. Prok. Żeleński apelował do obrońców: Szanujmy słowa, szanujmy zarzuty, byśmy nie stracili autorytetu. Dalsza część repliki była pozbawiona akcentów ogólnych, a zawierająca polemikę z tezami obrońców, odnośnie do poszczególnych oskarżonych. W polemice prok. Żeleński wykazał wielką erudycję i przygotowanie prawnicze.

W toku wywodów prok. Żeleński zarzucił m. in. obrońcom **brak umiaru,** czego dowodem ma być opinia ich, że za jeden z czynów nawet Wanda Parylewiczowa nie mogłaby być zasądzona. **„Na jakie to bezdroża bezkarności zeszły myśli pana obrońcy"** — wołał prokurator.

Po krótkiej przerwie prok. Żeleński przystąpił do drugiej części swej repliki. Obrońcy odpowiedzą na wywody prokuratora w środę.

Kronika krakowska

WRZESIEŃ

8. Środa. Narodz. N. Marii P.
Wschód słońca 4.58, zachód 18.09.
Długość dnia 13 godzin 11 min.

— oOo —

POWITANIE ODDZIAŁÓW POWRACAJĄCYCH Z MANEWRÓW. W najbliższych dniach powrócą do Krakowa oddziały wojskowe, odbywające manewry. Władze m. przygotowują uroczyste powitanie powracających wojsk.

DWIE TABLICE PAMIĄTKOWE odsłonięte zostaną w najbliższym czasie w Krakowie. Jedna na domu Arcybractwa Miłosierdzia przy ul. Siennej, ku czci ks. Piotra Skargi, druga na domu przy ul. Grodzkiej 15, ku uczczeniu malarza epoki Kościuszkowskiej M. Stachowicza. Obie tablice wykona znany artysta K. Hukan.

ŻAKOWSKI WYBRYK. Wczoraj nieznani sprawcy z framugi wejścia do lokalu Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej w Krakowie przy ul. św. Anny zabrali szyldzik emaliowany, wyrządzając przez to szkodę w wysokości około 60 zł. Sprawców żakowskiego wybryku poszukuje policja.

KATOLIK WYNAJĄŁ LOKAL NA BOŻNICĘ. Oburzenie wśród mieszkańców ul. Karmelickiej i okolicy wywołał postępek właściciela kamienicy przy ul. Karmelickiej 40 p. Wiktora F. Pan F. wynajął w swej kamienicy lokal na żydowski dom modlitwy. Przez ostatnie dwa dni z powodu świąt żydowskich do kamienicy ciągnęły tłumy żydów z całej okolicy. — Postępek p. F. jest tym dziwniejszy, że jest on dzierżawcą jednego z majątków kościelnych pod Krakowem.

ZAKOŃCZONY STRAJK W CEGIELNI. W cegielni w Rybitwach wybuchł przed tygodniem strajk 70 robotników, którzy przerwali pracę z powodu zalegania przez pracodawcę z zarobkami. Wczoraj po wypłaceniu zaległych kwot robotnicy powrócili do pracy.

KIM JEST 60-LETNIA SAMOBÓJCZYNI. Po przeprowadzeniu dochodzeń policja stwierdziła, że 60-letnia kobieta, której zwłoki wydobyto onegdaj z Wisły jest Bożena Nowakowska zamieszkała ostatnio w Domu Starców przy ul. Lubicz. Nowakowska popełniła samobójstwo.

WYPADEK PIJANEGO SZOFERA. Znajdujący się w stanie nietrzeźwym szofer Leon Burtoń wjechał na Al. 29-listopada do rowu. Samochód został uszkodzony, a Burtonia przewieziono z ranami głowy do szpitala.

—:-:-:—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr M. środa 8 września: „Koletta".
Teatr M.: czwartek 9 września — „Koletta"
Teatr M.: piątek 10 września — „Koletta".
BAGATELA: godz. 20.00: „Przygoda w Grand-Hotelu" (operetka).
ADRIA: „Niemy bohater", „Tylko raz kochała".
APOLLO: „Pasażerka na gapę".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od soboty 4 do piątku 10 września 1937 włącznie „Cyrk Sarana" — Pat i Patachon; — „Ala to nie wypada" — L. Niemirzanka, A. Fertner.
PROMIEŃ: „Dama kameliowa" (Greta Garbo i Robert Taylor).
STELLA: Ordynat Michorowski (Stępowski, Brodniewicz, Ćwiklińska).
ŚWIT: „Brzdąc".
SZTUKA: Pan redaktor szaleje.
UCIECHA: „Nieznośna dziewczyna" (Danielle Darieux).
WANDA: „Narzeczona z przypadku" W rol. gł. Heinz Rühmann — Theo Lingen — Hans Moser — Gusti Huber.

Kronika lwowska

W DNIU ŚWIĘTA NARODOWEGO JUGOSŁAWII. Z okazji narodowego święta Jugosławii zostało wczoraj odprawione uroczyste nabożeństwo w cerkwi prawosławnej przy ul. Franciszkańskiej za pomyślność Króla Piotra II. jako w dniu jego urodzin i za pomyślność narodu jugosłowiańskiego. Po nabożeństwie w godzinach południowych konsul jugosłowiański dr Wysoczański przyjmował życzenia dla Króla i narodu jugosłowiańskiego.

KRWAWE AWANTURY ULICZNE. Pogotowie Ratunkowe wezwane zostało w dn. wczorajszym na ul. Dekierta, l. 26, gdzie na bliżej nieznanym tle wywiązała się wielka awantura pomiędzy kilku przechodniami, z których jeden, z nazwiska nieznany, przebił nożem w lewy bok Mariana Matwijszyna, zamieszkałego w Sygniówce Wielkiej. Ofiarę nieznanego nożowca Pogotowie przewiozło do szpitala powszechnego. — W czasie zabawy popołudniowej w jednym z ogrodów przy ul. Żółkiewskiej przebity został nożem w plecy niejaki Władysław Kryński (ul. Starozniesieńska 45). Kryńskiego przewiozło Pogotowie do szpitala powszechnego.

——oOo——

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: środa, 8 września godz. 20.00 — „Król włóczęgów".

—:§:—

Poważne przesunięcia w kuratorium lwowskim

Wedle krążących pogłosek w Kuratorium lwowskim miał nastąpić **szereg ważnych zmian i przesunięć na wyższych stanowiskach.** M. in. naczelnik Wydziału szkolnictwa średniego **dr Juss przeniesiony** został do Kuratorium **pomorskiego** w Toruniu, naczelnik **dr Seidler oraz naczelnik Wydziału ogólnego Schulz** przeniesieni zostali do innych Wydziałów w Kuratorium lwowskim. Naczelnikiem Wydziału ogólnego został podobno b. urzędnik Biblioteki uniwersyteckiej **dr H. Wrażej.**

Na miejscu starego cmentarza

zakład dla nieuleczalnie chorych

Zarząd miasta Lwowa rozpoczął obecnie budowę nowego zakładu dla nieuleczalnych. Mieścić się on będzie w obrębie istniejącego już zakładu przy ul. Bilińskich i utworzy z nim jedną całość gospodarczą. Nowy budynek dwupiętrowy, przeznaczony dla **150 do 200 kobiet nieuleczalnych,** które dziś przebywają w miejskim zakładzie przy ul. Zborowskich, urządzony będzie według wszelkich wymogów nowoczesnej techniki i higieny. Koszt jego obliczono **na 700.000 zł.** Jeszcze w jesieni budynek poprowadzony będzie pod dach, a w przyszłym roku przewidziane jest wykończenie gmachu i oddanie do użytku.

W obrębie zakładu przy ul. Bilińskich znajdują się dziś dwa wielkie gmachy, każdy o innym, choć podobnym przeznaczeniu. Jeden daje schronienie **82 nieuleczalnym,** których zarząd m. Lwowa wziął pod swą opiekę, przejmując całkowicie obowiązek ich utrzymania. **Drugi budynek** obejmuje mieszkania starców, korzystających z fund. im. Bilińskich, oraz kaplicę, kuchnię i pralnię całego zakładu.

Parcela na której stane nowy zakład dla nieuleczalnie chorych znajduje się **na miejscu starego cmentarza Gródeckiego.** Przy kopaniu fundamentów natrafiono na pozostałości po starym cmentarzu. Znalezione kości zmarłych pochowane zostały na cmentarzu Janowskim.

Przed wielką wystawą owoców w Krakowie

Krakowskie Towarzystwo Ogrodnicze **wspólnie z Izbą Rolniczą i Zakładem Ogrodniczym U. J.** urządza od 16 do 19 bm. w **gmachu M. T. R.** przy pl. Szczepańskim **pokaz owoców wszystkich uprawianych u nas gatunków drzew owocowych i konkurs śliwek węgierek zwykłych** dla wyszukania takich odmian, które w warunkach naszego kraju nadawać się będą najlepiej dla celów konsumpcyjnych w stanie świeżym jak i przerabianym — głównie susz. i powidła.

Dla zwycięzców konkursu wyznaczono **14 nagród,** cztery pieniężne od 100 do 15 zł i 10 w naturze (po pięć drzewek owocowych). Wystawa i konkurs wywołały wśród ogrodników i rolników żywe zainteresowanie.

DZIŚ PREMIERA „KOLETTY" Z LUCYNĄ SZCZEPAŃSKĄ I Z. RAKOWICKIM I DYR. PHILIPPEM. Dzisiaj w środę ukaże się po raz pierwszy „Koletta" (Miss Loteria) tak brzmi pierwotny tytuł tej zabawnej krotochwili muzycznej Benatzky'ego, w której Lucyna Szczepańska jako dziewczę zmienną koleją losu puszczone na loterię, ukazuje wszystkie zalety swego ślicznego głosu i niezwykłej muzykalności. Do sukcesu jakim cieszyła się czas długi „Koletta" w Warszawie przyczynia się walnie Zbigniew Rakowiecki swoją taneczną werwą i humorem. Na dzisiejszej premierze dyrygować będzie dyr. Philipp, który muzycznie opracował przedstawienie „Koletty". Role: Zuzanny gry E. Dankiewiczówna, Andrzeja — M. Węgrzyn, Toucharda — W. Macherski, Ojca Serviema — K. Szubert, Marcelego — T. Burnatowicz, Laporte'a — T. Kondrat, Bechamela — R. Wroński, Chantala — K. Opaliński. W innych rolach. Possart, Starkówna, Walewska, Kierzkowa. — Sztukę przygotował reżysersko Józef Karbowski, dekoracyjnie Karol Gajewski. — „Koletta" powtórzona będzie jutro w czwartek i w piątek.

OPERETKA W „BAGATELI". Wystawiona obecnie w Bagateli operetka „Przygoda w Grand Hotelu" od początku do końca skrzy się humorem, werwą i różnorodnością scen. Zespół w osobach: Janiny Kulczyckiej, Xeni Grey, Mariana Wawrzkowicza, Wład. Więckowskiego, Mariana Domosławskiego otrzymał w „Przygodzie w Grand Hotelu" odpowiednie role. Komediowa treść operetki sprawia, że widz wychodzi z teatru rozbawiony.

ZGON ZNANEJ OBYWATELKI.

We wtorek zmarła w Krakowie w wieku lat 83 śp. Seweryna Mianowska, matka dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej i dyrektora krak. Gazowni miejskiej. Zgon cenionej dla wielkich zalet serca i ducha obywatelki wywołał szczery żal u wszystkich, którym danem było znać śp. Zmarłą.

Losowanie Pożyczki Inwestycyjnej

W dniu 6 września 1987 r. wylosowano następujące wygrane:

Zł. 500.000 Nr. obl. 41 Ser. 3287.
Zł. 100.000 Nr. obl. 31 Ser. 5107.
Zł. 50.000 Nr. obl. 36 Ser. 9159.
Zł. 10.000 Nr. obl. 8 Ser. 12856. 6—21725. — 18—4934, 16—16403, 17—2888, 32—22228, 36—7261. 88—22865, 39—1764, 40—6447, 44—10354. 44—19805 47—8980, 49—5595.

Zł. 5.000 Nr. obl. 1—5461, 2—7393. 3—18769, 5—5722, 6—6858, 8—7355. 7678. 22543. 9—20348, 11—12861, 20177. 21751. 13—83. 16137, 15—2878, 22997. 16—3352. 18—21281. 19—11045, 21839. 20 do 22132, 23—3597, 23—12950. 24—715. 13507. 26 — 4630. 9707. 29—3402. 7301. 32—11252. 16881, 34—13696, 35—12342. 36—13814. 37—109, 3624. 41—1653. 10616. 43—10821, 44—13709. 45—4433. 20885, 46—21225, 47—10785, 11158, 48—8534. 49—2374, 16005.

Zł. 2.000 Nr. obl. 4 — 3359, 5905. 10389, 13871, 14438.
6—40; 7169; 8307: 8311: 11313;
18—5433; 5874; 7334; 7942; 9198: 10367; 11887; 12170; 18083: 22698:
22—612; 4910; 6024: 18053; 21784;
23—1048; 3129; 3569; 8276; 9684;
27—212; 904; 2957; 11564: 19906;
28—5322; 7071; 8591; 8632; 9208:
29—1101; 5200: 6414: 15693: 20940;
30—883; 15183; 15578; 16268; 17719;
31—2544; 7768; 15437; 20066; 20989;
34—6802; 8652; 8822; 11076; 17343;
36—364; 7489: 10755; 18307; 20196;
37—3400; 8204; 12508; 18812; 22857;
38—6561; 7810; 8175; 9093; 20695:
41—2995; 8662; 8865; 10142; 12126;
46—358; 9840; 14846; 18884; 20055;
47—11349; 12229; 19571; 21921; 22760;
48—1824; 1839; 3413; 16644; 20249;
50—19669; 8675; 11336; 22110; 2826.

Po zł. 1000 Nr. obl. 16 — 2572; 3870; 5717; 5957: 9765; 11167; 11183; 12845; 13415; 13815; 14238; 20472; 21167: 21663; 21830;
17—530: 1871: 2875: 7051; 7406; 9183; 9364; 10206; 11645; 11743; 13099; 16243; 16802; 17001; 18748;
18—281: 852; 978; 4185; 4383: 4563; 6821; 6856; 7131; 7674; 13641; 17622: 18777; 20958; 21304:
19—2100; 2875; 4050; 4673; 4860; 7174; 7366; 11690; 12299; 13164; 13773; 18046; 18665; 22594;
23—1547; 1730; 2815; 5359; 7039: 8388; 10453: 10832; 12452; 12991; 13115; 14029; 15104; 18847; 19714;
32—552; 952; 1097: 2843; 4303; 5102; 5581; 5764; 7534: 8078: 8490: 8538; 10187; 10809; 11385; 12151: 14254; 15187; 16080; 16187; 16446; 17202; 18865; 20328; 20890; 21718 21807; 21853; 21894; 22744;
49—691; 1872; 1994; 3479; 3558; 3728; 4798; 5193; 6118; 6296; 6305; 6327; 6377; 6632; 6653; 7211; 8213: 8305: 9605: 9738; 9941; 10582; 10617; 10810; 10943; 11370; 11996; 12135; 12721; 14697; 15396; 15740; 16358; 16662; 17454; 17750; 20697; 20917; 21037; 21040; 21113; 21781; 22093; 22097; 22988;
50—3195; 4090; 4401; 6115; 6609; 8962: 10362; 12464; 12866; 13413; 14426; 15016; 15676; 15867; 18551.

Do Nr. Bud. Proj. 216/37/E.

Wzmianka o przetargu

Zarząd Miejski w stoł. król. m. Krakowie ogłasza niniejszym przetargi nieograniczone na:

1. Wykonanie fasad budującego się schroniska dla bezdomnych mężczyzn im. Brata Alberta przy ul. Zielnej w Krakowie.
2. Wykonanie robót ślusarskich i kowalskich dla rozbudowy szkoły miejskiej przy ul. Loretańskiej.
3. Wykonanie instalacji elektrycznej dla rozbudowy szkoły miej. jak poz. 2.
4. Wykonanie robót kamieniarskich (okładziny tarasów) dla budowy Muzeum Narodowego w Krakowie.

Termin otwarcia ofert upływa z dniem 15 września 1937 r. godz. 12. w południe.

Szczegóły do powyższego przetargu zamieszczone są na tablicy orientacyjnej w Wydziale Budowlanym Zarządu Miejskiego, oficyny II p. drzwi Nr. 27.

Kraków, dnia 3 września 1937 r.

Za Prezydenta miasta.
DR. RUDOLF RADZYŃSKI.
Wiceprezydent miasta.

Kronika kielecka

JAKIE LICEA OTRZYMAŁY KIELCE. Z nowym rokiem szkolnym utworzone zostały przy kieleckich średnich zakładach naukowych następujące licea: Przy państwowych gimnazjach męskich — liceum humanistyczne (im. St. Żeromskiego) i liceum matematyczno-fizyczne (im. Śniadeckiego), przy państw. gimnazjum żeńskim im. bł. Kingi — klasa licealna z wykładem przedmiotów humanistycznych oraz przedmiotów przyrodniczych, przy prywatnym gimnazjum męskim św. Stanisława Kostki — liceum humanistyczne, przy prywatnym gimnazjum żeńskim im. Królowej Jadwigi — liceum humanistyczne z językiem francuskim. Nadto powstało w Kielcach Pedagogium Państwowe Koedukacyjne — w gmachu zlikwidowanego Państwowego Seminarium nauczycielskiego męskiego im. St. Żeromskiego. W roku przyszłym utworzone być mają dwie klasy licealne — typu humanistycznego i typu fizyko-matematycznego — przy prywatnym gimnazjum żeńskim im. M. Curie-Skłodowskiej. Żałować należy że Kielce pominięte zostały przy organizowaniu sieci liceów męskich typu przyrodniczego. Liceum tego typu z łatwością — zdaniem naszym — mogło być utworzone przy gimnazjum państwowym im. J. Śniadeckiego niezależnie od powołanego do życia liceum fizyko-matematycznego. Również oczekiwać należało powstania w Kielcach liceum pedagogicznego. Ten ostatni brak zresztą wyrównuje fakt przetworzenia dotychczasowego seminarium nauczycielskiego na Państwowe Pedagogium, czyli na uczelnię wyższego niż liceum pedagogiczne rzędu, dostępną jednakże w chwili obecnej jedynie dla maturzystów.

TEATR WIELKI Z POZNANIA NA WYSTĘPACH W KIELCACH. W środę i w czwartek Kielce gościć będą zespół operetkowy poznańskiego Teatru Wielkiego, który na scenie Teatru Domu W. F. i P. W. im. Marsz. Piłsudskiego wystąpi z operetkami „Zemsta Nietoperza“ i „Rose-Marie“. Poszczególne role odtworzą pp. Fontanówna, Kwaśniewska, Tadrowski. Peter: Horski i in. W obu przedstawieniach bierze udział balet pod kierunkiem M. Statkiewicza.

ZMASAKROWANE ZWŁOKI NA TORZE KOLEJOWYM W RADOMIU. Onegdaj późnym wieczorem, na torze kolejowym w pobliżu przejazdu Młodzianowskiego w Radomiu, znaleziono zmasakrowane zwłoki mężczyzny. Głowa zabitego była zupełnie zniekształcona, tak że rozpoznanie rysów twarzy było trudne. Wypadek ten przedstawia się dość tajemniczo, gdyż rozpryśnięta w dużym promieniu krew, świadczyłaby, że denat przed śmiercią stoczył jakąś walkę. Policja przystąpiła do energicznego śledztwa, celem ustalenia tożsamości zabitego, jak i przyczyny jego zagadkowej śmierci. Jak się zdaje, zabitym jest woźnica St. Fularski.

KATASTROFA POCIĄGU TOWAROWEGO. Dnia 3 bm. o godz. 23 pociąg towarowy tranzytowy, zdążający od Gołonoga do Strzemieszyć na klm 1.4 — 1..5. uległ katastrofie. Wykolejonych zostało ogółem 14 wagonów, z których 9 uległo zupełnemu rozbiciu. Przyczyną katastrofy było prawdopodobnie zerwanie sprzęgła. Wypadków z ludźmi nie było.

WYPADEK MYŚLIWYCH. W dniu 5 bm. 4. myśliwi z Kółka myśliwskiego w Skarżysko-Kamiennej polowali na kuropatwy na polach osady Jastrząb gm. Rogów. pow. radomskiego, przy czym jeden z nich Lewandowski Jan postrzelił w prawą nogę jadącego na koniu Wiktora Bieńkowskiego, a konia w prawą pierś, nadto postrzelił w brodę przechodzącego tamtędy Władysława Garbarza. Bieńkowskiego odwieziono do lekarza do Szydłowca, a Garbarza skierowano na kurację pod opiekę lekarza w domu.

ZNALEZIENIE TRUPA NA PASTWISKU. Na pastwisku w gminie Kromołowie powiat Zawiercie w dniu 4 września br. znaleziono trupa mężczyzny z przestrzeloną głową, a obok niego rewolwer z wystrzeloną łuską. Przy trupie mężczyzny znaleziono legitymację Funduszu Pracy i kartkę, z których wynika, że jest to Teofil Dzierzkowski lat 56, majster tkacki, zamieszkały w Zawierciu. Denat pozbawił się życia z powodu braku pracy.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA

A jednak...

Kilkanaście lat przed wojną. 26

Mimowoli ciężko westchnęła.

— Mój Boże! w ten sam sposób można było tę sprawę już dawno załatwić!

Potrząsnęła głową. Do tej pory nigdy jej Alfred tak wyraźnie, tak nagląco o rendez-vous nie prosił...

— A przecież trudno, żebym ja go pierwsza prosiła — mruknęła.

Zamyśliła się. Trzeba było wybrać miejsce spotkania.

Odległe... nieuczęszczane.

Zamyśliła się tak głęboko, aż jej oczy w słup stanęły.

Klasnęła w ręce.

— Mam! mam!

Kazała sobie podać teczkę z papierem listowym i pióro.

„Spotkamy się w ruinach kaplicy nad rzeką, ale nie wcześniej jak po lunchu, nie chcę, żeby nam kto przeszkadzał, o tej porze najłatwiej będzie mi się wymknąć niezauważonej“ — napisała.

Zapieczętowała kopertę i kazała Joasi oddać Michałowi, który czekał na korytarzu.

Do lunchu została na górze. Nie chciała, nie mogła spotykać Eryka... bała się...

Gdy zeszła na odgłos gongu, Alfred, który czatował na nią w hallu, rzucił się jej ręce całować. Stęsknionemu wydała się jeszcze piękniejszą — poprostu rozjaśniała mroczną sień swoją śliczną jasną postacią.

Patrzył na nią rozkochanymi oczami, trzymając jej rączki przy ustach — za jego plecami rozległ się nieco ochrypły głos Eryka:

— Alfredzie, pozwól i mnie się przywitać...

Starszy brat ochłonął, wyprostował się, odstąpił o parę kroków — Zula ze spuszczonymi oczami podała rękę Erykowi.

Dreszcz ją przebiegł przy dotknięciu jego lodowatej dłoni — odwracała oczy od zmienionej, skurczonej twarzy młodzieńca.

Przy lunchu toczyła się rozmowa wyłącznie pomiędzy ordynatem, księżną i Alfredem — starsi państwo wypytywali go o Warszawę, o znajomych, o wiadomości z Ministerstwa.

Eryk i Zula milczeli: on czuł, że gdyby chciał się odezwać, głosu by mu zabrakło... ona nie śmiała oczu podnieść, aby nie spotkać jego wzroku...

Wiedziała dobrze, że nadchodzi jakaś rozstrzygająca chwila... ale to, co jej się takie proste i łatwe rano w jej sypialni wydawało, obecnie jeżyło się trudnościami.

Wymknąć się niepotrzeżenie... łatwo było powiedzieć, trudniej wykonać. Spojrzała w okno. Deszcz wprawdzie nie padał, ale był okropny wiatr, widać było jak szarpał gałęziami drzew — przy tym wisiała w powietrzu brzydka, szara mgła.

Ona nigdy nie wychodziła w taką pogodę — jak tu tak naraz wytłumaczyć się z chęci przechadzki?...

— Trzeba się poprostu wymknąć, tak, żeby mnie nikt nie widział — pomyślała.

Podniosła głowę — napotkała wzrok Eryka.

Dziwny, przenikliwy a szyderczy... zdawało jej się, że w niej czyta jak w otwartej księdze.

Zatrzęsła się i bezradnie dokoła wzrokiem potoczyła. Alfred patrzył na nią — takimi kochającymi oczami... on by ją przed tym c z e m ś, co czuła w powietrzu, obronił... ale nie mogła mu powiedzieć...

Nikt, nikt...

Wstawano od stołu. Zula machinalnie poszła za wszystkimi do salonu, gdzie podawano kawę.

— Blada jesteś, córeczko — czy cię głowa boli? — zapytała troskliwie księżna.

— Tak... tak...

Droga, kochana Mama! dała jej najlepszy pozór oddalenia się... ze swojego pokoju łatwiej będzie się wymknąć...

Podniosła rękę do czoła.

— Idź się położyć, taka jesteś mizerna, — niepokoiła się pani Barska.

— Dobrze, mamo, — odpowiedziała posłusznie.

Skierowała się ku drzwiom: Alfred poskoczył, otworzył je — stojąc na progu wymienili długie znaczące spojrzenie.

Nagle poczuła jakby rozpaloną pieczęć na szyi.

Odwróciła się.

Na środku salonu stał Eryk i patrzył na nią tym samym dziwnym, trochę szyderczym spojrzeniem.

X.

Księżna spojrzała w okno.

— Ktoś przyjechał, — zauważyła.

— Ach, to pewnie Turczyński .. kazałem po niego telefonować.

— Chory jesteś? — zaniepokoiła się.

Nim zdążył odpowiedzieć, otworzyły się drzwi, na progu stanął kamerdyner.

— Pan doktór czeka w gabinecie.

Ordynat podniósł się ciężko z miejsca. W niepewnym szarawym świetle jesiennego popołudnia twarz jego wydawała się dziwnie mizerna. Zaniepokojona księżna powtórzyła pytanie.

— Chory... nie, ale się gorzej czuję. Serce... Przepraszam cię, Geniu, że cię samą zostawię, ale...

— Cóż znowu, mój drogi! nie będziesz przecież ze mną robił ceremonii. Zresztą i tak miałam iść do Krysi. Obiecałam, że spędzę z nią popołudnie.

Krasnohorski uśmiechnął się z wdzięcznością. (Ciąg dalszy nastąpi)

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr
Komunikaty „ „	60 gr
„ na 1-szej „ „	70 gr

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Fryka.